

SŁOWO

WILNO, Sobota 1 października 1932 r.

Redakcja i Administracja: Włno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagrancję 7 zł., Konto czekowe P.K.O. Nr. 82,218. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem, Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca, Adm. nistracja nie uwzgl. zastrzeżeń co do rozmieszczenia, ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZ — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICZA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWYNIĘC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Mchalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKA POWIAŁOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — Iow, Księgarnia „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

Nowy Kodeks Karny

Nowy kodeks karny, obowiązujący od 1-go września, jest częściowym wyrazem pozytywizmu, który wkroczył do dziedziny prawa karnego w połowie ubiegłego stulecia i po przez krzyżowanie z zasadami i konstrukcjami klasycyzmu przesunął punkty ciężkości ustawy dawstwa karnego i przyjął nowy rodzaj skutków, związanych z popełnieniem przestępstw. Punktem ciężkości nowoego K. K. jest osoba przestępcy, który przed sądem zjawia się jako człowiek żywy zarówno pod kątem widzenia jego konstytucji psycho - fizycznej oraz typu społecznego, jak również poprzedników psychicznych czynności przestępczej. Konstytucja psycho - fizyczna przestępcy znajduje uwzględnienie nie tylko w ogólnej budowie poczytalności (art. 17) szerzej i racjonalniej pojętej, niż to czyni u nas dotychczas obowiązujący K. K. rosyjski z 1903 roku, lecz i przez wprowadzenie poczytalności zmniejszonej, przez którą nowy kodeks rozumie ograniczenie w znacznym stopniu zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem, co może prowadzić do nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 18 par. 1). Tenże wzgląd na konstytucję psycho-fizyczną przestępcy podyktował ustawodawcy polskiemu spójne postępowanie z nieletnimi, którzy znaleźli się w konflikcie z prawem karnym (rozdz. 11-ty), ustalając bezwzględnie nieodpowiedzialność karną nieletnich do lat 13, warunkową od 13 do 17 lat.

Warunkowa odpowiedzialność takiego nieletniego jest uzależniona od rozeznania, pojmowanego jako osiągnięcie rozwoju umysłowego i moralnego w takim stopniu, aby istniała możliwość rozpoznania znaczenia czynu, i kierowania swym postępowaniem. Do nieletniego w wieku do lat 13 oraz do nieletniego po ukończeniu lat 13, a przed ukończeniem 17 lat, działającego bez rozeznania — sąd stosuje tylko środki wychowawcze, a mianowicie: upomnienie, oddanie pod dozór odpowiedzialny rodzicom, dotychczasowym opiekunom, lub specjalnemu kuratorowi, albo umieszczenie w zakładzie wychowawczym. Nieletni od 13 do 17 lat, działający z rozeznaniem, zostaje umieszczony w zakładzie poprawczym pojmowanym jako środek o składniku represyjnym.

Prócz konstytucji psycho - fizycznej przestępcy K. K. uwzględnia jego osobowość moralno - społeczną, co znajduje wyraz w art. 54, który wskazuje sędziemu, aby przy wymierzaniu kary zwracał uwagę przedewszystkiem na pobudki oraz sposób działania sprawcy i jego stosunek do pokrzywdzonego na stopień rozwoju umysłowego i charakter sprawy, na jego dotychczasowe życie, tudzież na jego zachowanie się po spełnieniu przestępstwa; a dalej ustawodawca karny znajduje się specjalnie sprawą niskich pobudek (art. 57 par. 1, art. 59 par. 2), chęcią zysku (art. 47). W tej samej mierze szczególnie osobowości moralno - społecznej przestępcy znajduje się stosunek K. K. do przestępstwa z nawyknięcia i przestępców zawodowych, których spotyka represja wzmożona i ewentualnie umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych (art. 60 par. 2, 84 par. 1).

Z innej strony jak najszersze uwzględnienie przez K. K. osobowości przestępcy prowadzi do indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Stąd podżegacz i pomocnik ponoszą odpowiedzialność w granicach swego zamiaru, niezależnie od odpowiedzialności osoby, która zamierzonego czynu dokonała lub miała do niego dążyć. Jeśli więc pomocnik dostarczył truciiznę z wiedzą, że ma służyć do pozbawienia życia konkretnej osoby będzie według nowego K. K. odpowiadał za usiłowanie morderstwa, chociażby przestępstwa nie dokonano, przy K. K. zaś rosyjskim w tym wypadku pomocnik karnie nie odpowiadał.

Z powyższego nie wynika, aby K. K. przy budowaniu odpowiedzialności kar-

nej zerwał całkowicie z t. zw. przedmiotową stroną przestępstwa, a więc jego ciężkością, szkodliwością, niebezpieczeństwem skutków itp. — lub nie znał odpowiedzialności zbiorowej. Tak nie jest, lecz w porównaniu z K. K. rosyjskim sprawada te momenty do koniecznego minimum, licząc się zarówno z ocenami społecznymi sprawiedliwości, jak i z interesami społeczeństwa i państwa. — Srodki karne, w szczególności kary pozbawienia wolności, w porównaniu z K. K. rosyjskim zostały uproszczone. Nowy kodeks zna karę śmierci, więzienie, areszt i grzywnę, jako kary zasadnicze, oraz utratę praw publicznych, obywatelskich praw honorowych, prawa wykonywania zawodu, praw rodzicielskich lub opiekuńczych, przepadek przedmiotów majątkowych i narzędzi oraz ogłoszenie wyroku w pismach, jako kary dodatkowe.

Wieżnia ma obowiązek pracy według wskazań zarządu zakładu karnego. Można go używać do pracy poza zakładem. Również aresztant ma obowiązek zajmować się pracą według własnego wyboru; jeżeli jednak praca wybrana narusza wewnętrzny porządek zakładu lub aresztant żadną pracą zająć się nie chce, zarząd zakładu wyznacza mu pracę odpowiednią (art. 39 par. 2, art. 40 par. 2). — W ustanowieniu obowiązku pracy dla więźnia i aresztanta K. K. poszedł po linię wymagań polityki więziennej, która w pracy pozbawionego wolności widzi pierwszorzędnym czynnikiem wychowawczy.

Silny nacisk kładzie K. K. na stosowanie kary grzywny, która w razie nieściągalności lub gdyby jej ściągnięcie na rażąco skazanego na ruinę majątkową zostaje odpracowana przez skazanego bądź na wolności, bądź w domu pracy przymusowej. Jeżeli ustawa daje sądowi możliwość wyboru między karą pozbawienia wolności a grzywną, sąd wymierza karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy skazanie na grzywnę nie byłoby celowe. (art. 57 par. 2), a więc grzywna byłaby nieściągalna lub utrudniona, lub wręcz niemożliwe jej odpracowanie. Jeżeli dalej przestępstwo zostało popełnione z chęci zysku, sąd obok kary pozbawienia wolności, przepisanej w ustawie, wymierza grzywnę, chyba, że skazanie na grzywnę nie byłoby celowe (art. 42 par. 2). Przy stosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary sąd może wymierzyć grzywnę zamiast kary aresztu (art. 59 par. 1). Z powyższego wynika, że K. K. patrzy na grzywnę, jako na dobry środek represji karnej i daje sądowi możliwość jej częstego stosowania.

Wspomniany wyżej nowy rodzaj skutków, związanych z popełnieniem przestępstwa, wprowadzony przez nasz K. K., polega na tem, że obok odpowiedzialności karnej, opartej na zawinięciu, w określonych wypadkach występuje odpowiedzialność „legalna” oparta na stanie niebezpieczeństwa dla porządku prawnego, jeśli przestępca pozostanie na wolności. Odpowiedzialność „legalna” wprowadza się do stosowania środków zabezpieczających, którymi są zakłady lecznicze, domy pracy przymusowej i zakłady dla niepoprawnych (rozdz. 12). Nieodpowiedzialny sprawca czynu zabronionego pod groźbą kary, o ile ze względu na swą konstytucję psycho - fizyczną pozostawiony na wolności zagrażałby porządkowi prawnemu, zostaje umieszczony przez sąd w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych albo w innym zakładzie leczniczym. To samo, jeśli czyn przestępny pozostaje w związku z nadużywaniem napojów wysokokwasywnych lub innych środków odurzających, sąd może zarządzić, by sprawcę, po ewentualnym odbyciu wymierzonej kary, umieszczono w odpowiednim zakładzie leczniczym. Ustalenie przez sąd związku pomiędzy czynem przestępnym a wstrętem do pracy daje jako skutek możliwość umieszczenia przestępcy w domu pracy przymusowej. Wreszcie, jak o tem wyżej

było wspomniane, przestępca z nawyknięcia oraz przestępca zawodowy, również trzykrotny recydywista zostają przez sąd umieszczeni w zakładzie dla niepoprawnych.

Wprowadzone i rozbudowane przez K. K. środki, zabezpieczające są najbardziej wartościową nowością na naszym gruncie ze stanowiska polityki kryminalnej, aczkolwiek w znacznej mierze z powodu odnośnych zakładów i urzędów pozostaną dłuższy czas w stanie martwym.

Patrzając teraz na nowy K. K. pod kątem widzenia wymiaru sprawiedliwości, należy stwierdzić, że ustawodawca, opierając odpowiedzialność nie tylko na stronie przedmiotowej przestępstwa, lecz i uwzględniając konstytucję psycho - fizyczną i osobowość moralno - społeczną przestępcy, nie mógł zwiazać się z dziegiem schematyzmem i bezwzględnością stosowania środków karnych i zabezpieczających. Stąd szerokie granice wymiaru kar, w których obraca się sąd, zastępowanie środków w stosunku do nieletnich, fakultatywność stosowania warunkowego zawieszenia w wykonaniu kary, warunkowego zwolnienia z więzienia, fakultatywność w niektórych wypadkach stosowania środków zabezpieczających itp. Czynność zaś sądną opiera sędzia na artykułach ujętych syntetycznie, pozbawionych zbędnej kazuistyki, co często utrudnia jego pracę i wymaga od sędziego rosumności, i znawstwa prawa i życia.

Bronisław Wróblewski.

TELEGRAMY

DELEGACJA ŁOWICZA U PREZYDENTA

WARSZAWA. PAT. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 30 września w południe delegację miasta Łowicza z burmistrzem miasta Michałowem na czele, która z okazji nadania nowo-wybudowanej szkoły powszechnej w Łowiczu imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, wręczyła Panu Prezydentowi adres holdowniczy.

NOWA KONSTRUKCJA SZYBOWCA

WARSZAWA. PAT. — W dniu 30 września o godzinie 13-tej na lotnisku Mokotowskim dokonano próbnych lotów na szybowcu szkolnym „Wrona”, nowej konstrukcji inż. Kocłana. Próby wypadły całkowicie pomyślnie. Nowością szybowca są drewniane zastrzały, podtrzymujące skrzydła.

ZAWODNICZY AMERYKAŃSCY W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. — W dniu 30 września przybyli do Warszawy Amerykanie pp. van Orman i Blair, którzy na balonie „Goodyear” zajęli drugie miejsce w zawodach o pułhar Gordon-Bennetta.

GRAD WIELKOŚCI KURZEGO JAJA

MOSKWA. PAT. — W okolicy Chabarowska spadł niebywały grad, dochodzący do wielkości kurzego jaja. Grad padał 40 minut, niszcząc w kilku wsiach zasiewy, zabijając drób, wybijając szyby w domach oraz niszcząc słomiane strzechy. Kilka osób odniosło rany. Warstwa gradu, dochodząca do 15 cm. grubości, leżała przez trzy dni.

SYTUACJA PODATKOWA FRANCJI

PARYŻ. PAT. — W ciągu pierwszych 5 miesięcy budżetowych, podatki wykazują niedobór w wysokości 1,438.770 tysięcy fr. Niedobór podatku obrotowego dochodzi w ciągu sierpnia do 122 milionów fr.

ZBROJNE BANDY NA GRANICY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

BIAŁOGRÓD. PAT. — Ubiegłej nocy około 21.30 banda, złożona z 10 uzbrojonych osobników, uświślała przekroczyć granicę jugosłowiańską na odcinku Bossillegrad, kierując się na posterunki im. wojewody Hućnika. Przyjęli ogień jęz wiańskiej straży granicznej, napastnicy uświślowali przedostać się siłą, lecz zostali odparci na terytorjum bułgarskie.

Zjazd hitlerowski w Wiedniu

WIEDEN PAT. — Zjazd narodowo - socjalistyczny został otwarty wczoraj wieczorem zgromadzeniem, na którym przemawiał poseł narodowo - socjalistyczny do Reichstagu Grzegorz Strasser. Spokój nie został zakłócony. Dzienniki dzisiaj stwierdzają, że w ciągu dnia wczorajszego, zwłaszcza w godzinach wieczornych, doszło w różnych punktach miasta do bójek między narodowymi socjalistami a członkami Schutzbundu i komunistami. Pewna ilość osób odniosła obrażenia.

Umundurowani członkowie Schutzbundu wyszli wczoraj masowo na ulice i odbywali demonstracyjne spacer-y. To samo uczynili też i narodowi socjaliści. Policja aresztowała wczoraj około 50 osób. Większe zbiegowisko wywołane zostało wczoraj w dzielnicy Mariahilfe, gdzie tłum zaczął demolować wystawy sklepowe, czemu jednak przeszkodziła policja. W II dzielnicy Wiednia panował zupełny spokój. Ze względu na święta żydowskie policja zarządziła w tej dzielnicy ostre pogotowie.

Niezwykłe awantury w wiedeńskiej Radzie Miejskiej

WIEDEN PAT. — Na piątkowym posiedzeniu rady miejskiej przyszło do gwałtownej bójki między socjal - demokratami i narodowymi socjalistami. — Zaraz po otwarciu posiedzenia przywódca narodowych socjalistów Frauenfeld oświadczył, że z powodu napadów ulicznych, dokonywanych przez socjal - demokratów na ulicach Wiednia na narodowych socjalistów frakcja narodowo - socjalistyczna nie może obradować i opuści posiedzenie. Słowa te wywołały gwałtowny protest socjal - demokratów. Kiedy narodowi socjaliści z okrzykami: „Heil, Hitler!” wychodzili z sali, — doszło u wyjścia do bójki między obu

grupami. Bito się kastetami, obrzucono kałamarzami, stołkami i szufladami. — Jest dwóch radnych socjal - demokratów rannych i 3 narodowych socjalistów, między innymi sam Frauenfeld. Burmistrz Seitz przerwał posiedzenie, a po otwarciu wyraził ubolewanie z powodu bezprzykładnego zajścia. W chwili obecnej nie może wskazać winowajców wśród jednak, że członkowie rady miejskiej posiadali broń różnego gatunku. Dalsze dochodzenie stwierdzi stan faktyczny. Równocześnie burmistrz ostrzegł wózków na galerji, by nie mieszały do zajść za sali.

Krwawe starcia na ulicach

WIEDEN PAT. — Na jednej z ulic Wiednia doszło wczorajem do gwałtownych starć między narodowymi socjalistami a socjal - demokratami. Interwen-

jowała policja. Kilku policjantów jest rannych. Policja opróżniła ulicę, przywracając spokój.

Reorganizacja gabinetu litewskiego

RYGA PAT. — Jak donoszą „Jan-nakas Zinas” z Kowna, w najbliższym czasie ma nastąpić reorganizacja gabinetu. W pierwszym rzędzie ma ustąpić minister spraw wewnętrznych Rusteikis i minister sprawiedliwości Zylinkas. — Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wysuwana jest kandydatura obecnego dyrektora departamentu bezpieczeństwa p. Nowakasa, na stanowisko zaś

ministra sprawiedliwości — kandydatura byłego gubernatora krajpedziekiego Merkisa. RYGA. PAT. — Donoszą z Kowna, iż gabinet ministrów postanowił odroczyć termin wyborów do samorządów wiejskich, które miały odbyć się w bieżącym miesiącu, na dzień 15 czerwca 1933 r.

Zaunius Jedzie do Berlina

BERLIN PAT. — Litewski minister spraw zagranicznych Zaunius zamierza w drodze powrotnej z Genewy zatrzy-

mać się w Berlinie w celu odbycia rokowań z przedstawicielami rządu niemieckiego.

Hitlerowcy poprą von Papena

W JEGO POLITYCE ZAGRANICZNEJ

BERLIN PAT. — Były prezydent Reichstagu Goering w wywiadzie z przedstawicielami prasy amerykańskiej oświadczył, że partja narodowo - socjalistyczna, niezależnie od swego zasadniczego stanowiska wobec rządu, bez-

względnie poprze postulaty gabinetu Papena w zakresie polityki zagranicznej, dotyczące zbrojeń, bezpieczeństwa, i skreślenia odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny.

Tajemnicza mowa Stalina

MOSKWA PAT. — Wczoraj późnym wieczorem na posiedzeniu Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej wygłosił mowę Stalin. Mowa ta nie została opublikowana w dzisiej-

szej prasie, jak również nie podany sam fakt jej wygłoszenia. Jak słychać, mowa Stalina zawierała doniosłe wskazania programowe.

Chrześcijanie prześladowani w Sowietach

ZURYCH PAT. — Szwajcarska Liga Chrześcijańska przedstawiła prezydentowi Szwajcarii pismo z odpowiedziami 37 członków parlamentu i wieloma tysiącami podpisów ludności, w którym protestuje przeciwko stosun-

kom, panującym w Rosji sowieckiej, szczególnie zaś przytoczył uciskowi religijnemu. — Liga przyzywa rząd szwajcarski do zareagowania przed Ligą Narodów w tej sprawie.

Nowe wstrząsy na półwyspie Chalcedońskim

ATENY PAT. — Wstrząsienia podziemne na półwyspie Chalcedońskim trwają, dokonywując dalszego zniszczenia. W niektórych miejscowościach nastąpiło obniżenie się poziomu o 7 metrów. Silne wstrząsienie dało się odczuć również w Salonikach, gdzie wiele

gmachów jest uszkodzonych. W okolicach, nawiedzonych przez trzęsienie podziemne, panuje organizacja greckie urzędy, panuje panika. Marynarze angiel dźli szereg ambulansów, w których rozdają namioty, zapasy żywności, oraz lekarstwa.

Straszliwy cyklon na Rivierze

PARYŻ PAT. — Przez cały dzień i noc wczorajszą na południu Francji szalał cyklon. Straty idą w miliony. Wszędzie się mosły zalane mulem, a drogi poniszczono, powalone mury, porwane i poplatane druty telefoniczne. W miejscowości St. Raphael i okolicy wysokość wody dochodzi do 2 metrów, zagraża jej domom na przestrzeni kilku kilometrów. Liczne domy powalone.

W St. Maxime wiatr porzywał dachy z domów, położonych nad brzegiem morza. Na dworcu kolejowym wicher wyrwił przeszło 30 wagonów. Most długości 30 metrów zniósł się. W Nicei huragan trwał do ranka dzisiejszego, powodując nieobliczalne szkody. — Miasta, które uległy katastrofie huraganu, po zbawieniu są gazu i elektryczności. Komunikacja telefoniczna przerwana. Bezdomnych umieszczono narazie w szpitalach i hotelach.

Komunikacja kolejowa między Tuluzą a Niceą oraz między Cannes i Antibes była kompletnie przerwana. Dopiero dzisiaj, po wyłożeniu pracy, ponownie ją przywrócono.

Obóz Wielkiej Polski na Pomorzu

Bilans działalności: bójki, burdy i awantury. Członkowie: kryminaliści, fałszerze, defraudanci i złodzieje.

Ilustracja działalności rozwiązanej na Pomorzu Obozu Wielkiej Polski jest poniżej niekompletny niestety wykaz zajść, awantur, bójek itp. spowodowanych przez działkę obozu lub oddziały OWP na Pomorzu w ciągu ostatnich dwóch lat:

31. 8. 30. — Grudziądz — zerwanie godła państwowego; 12. 2. 31. — Lubawa — napad na wędrownych muzykantów; 9. 8. 31 — Tczew — napad na p. Makowskiego; 18. 3. 32 — Czersk — napad na członków Związku Strzeleckiego; 22. 3. 32 — Sierakowice — napad na st. strażnika Straży Granicznej i próba odbicia aresztowanych; 14. 6. 32 — Toruń — napad na żydów; 21. 6. 32 — Opalenie — napad na plebanję w Opaleniu; 21. 11. 30 — Nowe Miasto — napad na p. Lewandowskiego; 3. 5. 31 — święto 3 Maja — Wąbrzeźno — napad na Zv. Strzelecki; 19. 3. 31 — Lubawa — napad na pochod uczniów seminarjum nauczycielskiego; 29. 6. 32 — Boguszyce — napad na członków Związku Strzeleckiego; 9. 7. 32 — Toruń — awantura w sklepie żydowskim i usiłowanie pobicia; 30. 8. 32. — Chelmża — Zniszczenie wystawy w sklepie żydowskim; 7. 8. 32. — Pelplin — napad na p. Mateję; 1. 6. 30 — Nowe Miasto — napad na członków Związku Strzeleckiego; 9. 1. 31 — Nowe Miasto — podburzenie bezrobotnych i rozruchy; 12. 10. 31 — Zieloniewo — red. Piszcz na zebraniu wyzywał do wycofywania wkładów z PKO i Banku Polskiego, zapowiadając ruinę skarbu państwa 12. 2. 32 — Kościelna — Aleksander Szpinski zwołał publicznie do „wypedzenia rządu koła mi, widami i kosami”; 10. 7. 32. — Gdynia — krwawe zaburzenia na uroczystościach sokolskich; 16. 1. 32 — Wejherowo — podburzenie bezrobotnych.

Niemniej pikantną jest inna lista, a mianowicie wykaz, również niekompletny, członków OWP, karanych przez sądy za przestępstwa kryminalne:

Tak więc karani byli: Alojzy Bieliński z Zblewa, — 3 tygodnie więz. za kradzież; Alfons Subowski — Zblewo — 3 tygodnie więz. za wykradzenie z par. 222 K. K., Marjan Piotrzykowski, Zblewo 1 rok więzienia za kradzież; Władysław Dembek — 3 mies. więz. za kradzież; Antoni Gralowski — Wettlie — 1 mies. aresztu za paserstwo i kłusownictwo; Antoni Milewski — Wettlie — 3 mies. więz. za kradzież; Maksymilian Olski — Wettlie 3 mies. więz. za kradzież; Franciszek Jedrzejski — Nowe Miasto, więz. za spowodowanie śmierci przez niedbalstwo; Ignacy Wojcicki — Osie 3 mies. więz. za fałszerstwo dokumentów. Stefan Andrzejewski — Tczew dwa mies. więz. za sprzeniewierzenie, Leon Gąkowski — Tczew 1 mies. więz. za ciężki uraz cielesny i 2 lata ciężkiego więz. za kradzieże koleje, jako urzędnik kolejowy; Stanisław Lamkiewicz 6 mies. więz. za sprzeniewierzenia jako urzędnik kolejowy i grzywną za opilstwo; Bernard Moderski 4 mies. więz. za kradzież, 2 mies. więz. za opór władzy, 1 mies. więz. za kradzież, 2 mies. więz. za oszustwo; Jan Antoni Górski — Pelplin 100 zł. grzywny za opilstwo oskarżony o bójkę i ciężki uraz cielesny; Feliks Wołyński — Dzierżazna — 6 tygodni więz. za kradzież, Franciszek Kuczyński — Czarlin 3 tygodnie więz. za kradzież, Franciszek Kupka — Lubiszew 6 miesięcy więz. za uraz cielesny; Władysław Brzeski — Toruń 2 tygodnie więzienia za kradzież i 1 mies. więz. za potwarz, Kazimierz Górski — Toruń 1 mies. więz. za handel walutami; Władysław Łukaszewski — Toruń 3 mies. więz. za kradzież; Wiktor Blaszkiewicz — Toruń — 3 mies. więzienia, 1 mies. więz. za kradzież i 2 mies. więz. za kradzież; Józef Ojdoski — Mlewo — 3 tygodnie więzienia za paserstwo, Kazimierz Chmielowski — Mlewo — 3 tygodnie więzienia za oszustwo; Władysław Szczygłowski — Golub — 3 mies. więz. za przywłaszczenie i 2 mies. więz. za przywłaszczenie; Stanisław Kardasz — Czersk — 10 mies. więz. za kradzież, oszustwa i sprzeniewierzenie; Witold Jankowski — Starogard — 7 dni więzienia za kradzież; Alfons Lewandowski — Starogard — nagana za przywłaszczenie; Alfons Romkowski — Starogard — 3 dni więzienia za kradzież. (SKRA).

MYLNA WIADOMOŚĆ O ZWOŁANIU SEJMU

WARSZAWA. PAT. — Jeden z dzienników warszawskich podał w dniu wczorajszym wiadomość, że czwartkowy „Monitor Polski” ogłasza zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22-go września o zwołaniu zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu już od 1 października br. Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Nadzwyczajne zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września br. o zwołaniu Sejmu nie istnieje. „Monitor Polski” żadnego takiego zarządzenia w numerze z czwartku 22-go września br. ogłaszać nie mógł i nie ogłasza.

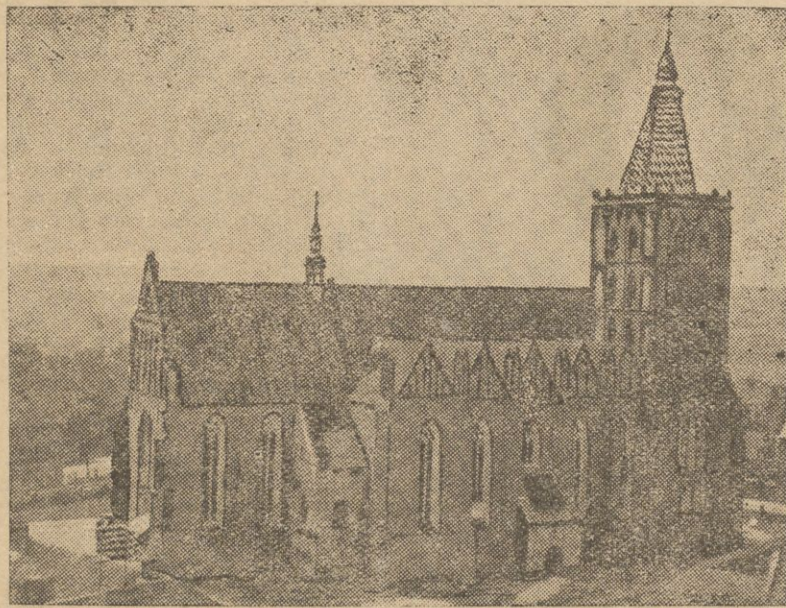
NAJLEPSZE RAKIETY ŚWIATA W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. — Dnia 8 i 9 października na kortach Legji odbędzie się sensacyjny turniej najlepszych zawodowych rakiet świata. Zapewniły sobie udział tej miary tenisistów, co Amerykanie Tilden i Barnes, Niemiec Nusslein i Polak stale przebywający w Niemczech, Najuch. W dniu wczorajszym Legja zwróciła się o zgodę Związku na rozegranie pokazowego meczu Tilden — Tłoczyski. Należy liczyć się z tem, że Związek Tenisowy udzieli nie mecz powyższym swego zezwolenia, bowiem zagranicą mecze tego rodzaju były niejednokrotnie rozgrywane. — Mecz Tilden — Tłoczyski byłby sensacją pierwszorzędnej klasy, a ponadto dla Tłoczyskiego byłby nowym dorobkiem doświadczałym dużej wagi.

SILVA RERUM

WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI

Zabytki pomorskie



Jedną z najstarszych świątyń pomorskich, jest fara chelmska. Ilustracja nasza przedstawia ten piękny zabytek gotycki, widziany z samolotu.

Gazeta Bydgoska (225) podaje wiadomość, o mającej się odbyć licytacji zbiorów, pozostałych po księżnej Gizeli, małżonce księcia Leopolda Bawarskiego. W zbiorach tych są cenne obrazy polskich mistrzów.

Największą wartość przedstawia ogromny obraz Józefa Brandta „Odsiecz Wiednia przez króla polskiego Jana Sobieskiego w r. 1683”, otarowany arcyksiężniczkę w dniu jej wesela w r. 1873 przez Polaków. Galeria obrazów nowożytnych obejmuje poza tym dzieła Gierymskiego, Wieruszka-Kowalskiego, oraz najlepszych mistrzów austriackich, czeskich, węgierskich, kroackich i oczywiście, najznakomitszych artystów niemieckich szkoły monachijskiej.

Niemą chyba potrzeby zaznaczyć, jak pożądaną rzeczą byłoby, aby „Odsiecz wiedeńska”, to najświetniejsze dzieło jednego z największych malarzy polskich, znalazło się w Polsce; obrazy Gierymskich i Wieruszka-Kowalskiego należą też w zbiorach polskich do najcenniejszych rzadkości. Prawda, że w obecnej chwili nie ma zbyt wiele pieniędzy na nabycie zagranicą dzieł sztuki; ale z drugiej strony powszechny kryzys europejski sprawia, że zakup na obrazy wszędzie się zmniejsza i że na wielkich licytacjach zagranicznych można nieraz za bezcen nabyć znakomite dzieła.

Czy polski świat artystyczny zaopiekował się tą sprawą?

Gazeta Polska (269) porusza bardzo ważne zagadnienie braku bibliotek muzycznych, który utrudnia kształcenie młodych muzyków.

„Uczniowie są obojętni” — „publiczność jest niemuzyczna”... A niechże znajdzie się uczeń z prawdziwym zainteresowaniem do muzyki, — czy znajdzie on opiekę, czy znajdzie się biblioteka, której właściciel, albo kierownik potrafi zainteresowanemu dać radę, wskazać kolejność lektury, zachęcić do poznawania grupy dzieł, wskazać odnośną literaturę o muzyce, prowadzić adepta krok za krokiem, pokazać mu muzykę od strony „realnej”.

Walcik o „rosyjskość” w naszych uczelniach, o „nacisk na przedmioty teoretyczne”, o organizację z punktu widzenia takiego, czy innego składu personalnego — to ruch, który kryje poważniejsze zamierzenia. W namiotach miejscowej natury, w zapalających „fachowców”, wyrasta — jak dotąd — młodzież muzyczna, która nie wie czym jest muzyka, której brak „realizm”. A brak ten odbija się też na rodzącej jej „fachowości”.

Gazeta Lwowska (223) w związku z rozpoczęciem nowego roku akademickiego kreśli uwagi na temat typów współczesnych akademików:

Partyniowość w życiu młodzieży akademickiej — mimo istnienia różnych jeszcze walców innych opozycji — została zasadniczo przezwyciężona. A to przełamanie frontu partyniactwa nastąpiło wtedy, gdy obok dawnego typu akademika, przypisanego do stronnictwa, jak dawni chłop do gleby, i wodzonego na pasku niemowlactwa partyjnego, — zjawiał się nowy typ świadomego studenta-państwowca, pełnego inicjatywy osobistej, ożywionego pionierem w służbie dla Państwa i wespół obywateli, karnego z głębi własnego przeświadczenia, iż wybrał drogę właśnie najlepszą. Przed tym nowym akademikiem — obywatel, który corocznie urasta w nowe zadania, otwierają się coraz liczniejsze pola dla tamta wstępuje na nie, z pieśnią jakiejś nowej „Ody do Młodości” na ustach, nie ogładając się na „kryzys” i na krakania postrońców; naka jest dla niego dobrem bezcennym, a owoc swoich wysiłków na tem polu chce nieść w dani Państwa, które potrafił w duszy swej postawić wysoko ponad wszystkie poślednie „pozyty”.

Typ „studenta — państwowca”, tak zarysowany, jest niezmiernie ujmujący. Ale czy to naprawdę jest typ, a nie piękna wizja? Lector.



Z ARCHIWUM WILEŃSKIEJ PRZESTĘPCZOŚCI.

Morderstwo przy ulicy Popławskiej

Dnia 23 stycznia 1910 roku w kościele po-Bernardyńskim w Wilnie, o chrzcie zostało niemowle imieniem Bolesław, syn Wacława i Heleny Kłodanów.

Dnia 23 stycznia 1931 roku Sąd Okręgowy w Wilnie wydał wyrok skazujący Bolesława, syna Wacława i Heleny Kłodanów, na karę śmierci przez powieszenie.

Możnaby napisać całe studium psychologiczne na podstawie zestawień tych dwóch dat, które tak dziwnie się ze sobą zbiegły i nasuwają — Mój Boże! — ileż refleksji.

Gdy się zajrzy w archiwum, wejrzemy w szczególności wypadków już znanych, napozór oklepanych, mniej, lub więcej codziennych, lub przeciwnie sensacyjnych, ale tą niezdrówą sensacją dni kilku, po upływie których odchodzą w niepamięć, zapomnienie — jakież dziwnie wychodzą na jaw okoliczności, jak się ze sobą splatają, tworzą kompleks zjawisk napozór nieważnych, a w rezultacie brzemiennej i tragicznych.

Dwa lata temu, dnia 27 września 1930 roku przy ul. Popławskiej 25, dokonane zostało straszliwe morderstwo na osobie starszki, niejakiej Franciszki Kołodzinowej. Kołodzinowie żyli ze sobą w zgodzie lata całe, a mąż denatki, Bolesław, starzec sześćdziesięcioletni pracował w kinie „Heljos”, w charakterze stróża nocnego. Żyli i ciułał pieni-

Łato w Zakopanem. Tegoroczna jest w Tatrach i Zakopanem odznacza się niebywale piękną pogodą. Ciepłe, słoneczne dni, sprawiają wrazenie lata. Na drzewach utrzymuje się świeża zieleń, świerki puściły nowe pędy, poziomki zakwitły po raz drugi.

Wspaniała pogoda jesienna ma się utrzymać — według przewidywań — przez czas dłuższy.

„Bieda — szyby”. Z Górnego Śląska donoszą o przystąpieniu przez władze do likwidacji tak zwanych „bieda — szybów”, oraz o podjęciu tempien handlu węglem, pochodzącym z tychże szybów. Ostatnio, przy eksploatacji węgla z „bieda — szybów” pracowało około 10 tysięcy bezrobotnych, głodujących górników. Węgiel wysyłano do południowych powiatów Wielkopolski. Przy wysokiej cenie wewnętrznej węgla „oplaca się” bezrobotnym górnikom narażać życie przy odkrywaniu węgla powierzchniowego. Ponoć kopalnie dotkliwe odczuwają konkurencję „bieda — szybów” dlatego właśnie policja przystąpiła do likwidowania „szybów nędzarzy”.

Batonik z Londynu. Wczoraj rano w Tworzącach w pow. Leszczyńskim spadł batonik z przyczepioną kartką, z której wynika, że wypuszczony on został w Londynie, w dniu 17 b.m. Znalazca kartki ma odesłać ją do Londynu, skąd otrzyma nagrodę pieniężną.

50 kandydatów na kata. W związku ze zwolnieniem kata Maciejewskiego, o czem już donosiliśmy, do władz zgłoszono 50 ofert kandydatów do objęcia tego ponurego urzędu.

Amatorzy tej posady rekrutują się przeważnie z spośród bezrobotnej inteligencji. Cały szereg ofert kandydatów proponuje pracę za minimalnym wynagrodzeniem.

ŚWIATA

Kula wyjeta po 17 latach. Z Hannoveru donoszą, że w tamtejszym miejskim szpitalu przeprowadził pow. Kappis ciekawą operację wyjęcia kuli karabinowej tkwiącej od 17 lat w kręgosłupie zranionego na wojnie w roku 1915 kupca Herbsta. Operowany wyzdrowiał po 14 dniach.

Ze sceny do klasztoru. Pisma paryskie donoszą o wstąpieniu do zakonu Kartuzów tubleńca publicznego paryskiego aktora Henri Vermeil — jak widać, czyn „Nevome. Hautin z Komedii Francuskiej dał początek zmianie nastroju wśród artystów we Francji, którzy porzucą błyskotliwe swoje kariery zyciowe dla ciszy klasztornej.

Śladami Kreugera. Wielki przemysłowiec austriacki Feliks Pollack-Warneg, szef wielkiej firmy włókienniczej, pod nazwą Herman i Synowie, popełnił samobójstwo.

Oficer marynarki tureckiej Hikmet Bey, który w tajemniczy sposób zaginął w Paryżu, dnia 19 maja r.b. i o którym do tej pory nie było żadnych wiadomości, zmarł według doniesień prasy francuskiej w przytulku dla umysłowo-chorych w okolicy Lyonu. Zmarły, który według zeznań rodziny w dniu zniknięcia posiadał większą sumę pieniędzy, w chwili umieszczenia go w szpitalu, miał przy sobie 25 centimów.

70.000 wroźbiarzy w Paryżu. Paryska prefektura policji oblicza ilość praktykujących w stolicy Francji wroźbiarzy i wroźbiarzą na 70 tys. z czego 99 proc. stanowią przedstawicieleł pici ciężkiej. Wroźbi i wroźbiarzą uprawiają głośnie reklamę w prasie, drogą plotek i plakatów etc. Policja toleruje ten „przemysł” dopóki, dopóki jego przedstawicieleł płać regularnie podatki, które można nazwać słusznymi podatkami pośrednimi od głupoty ludzkiej.

Na wszystko jest sposób. Niedawno została ogłoszona ustawa w Stanach Zjednoczonych pod nazwą „National Economy Act”, na mocy której wobec bezrobocia nie wolno w biurach rządowych zatrudniać równocześnie męża i żony.

Wynik był niespodziewany. Miństwo urzędników i urzędniczek zawiadomio władze, że żyją... w separacji. Podjętymże urzędem, rząd czyni dalsze trudności, co wywołało nowy efekt.

Rzekomo żyjące w separacji pary zasypują obecnie odpowiednie urzędy prośbami o rozwody.

Francuski olbrzym morski. Wkrótce zostanie spuszczone na morze we Francji nowe, kolosalny luksusowy statek o pojemności 70.000 ton, długości 313 metrów i szerokości 35,9 metrów. Nowy kolos morski będzie poruszany maszynami o sile 160.000 koni i będzie miał szybkość 23,25 węzłów na godzinę. Obliczony jest na 2.200 pasażerów i będzie posiadał garaż dla samochodów. Koszta jego budowy wynoszą jeden miliard franków.

Włosi również przyjmują żywy udział w podtrzymaniu żeglugi z Ameryką. Wkrótce rozpocznie swój kurs między Genuą, a Nowym Yorkiem wspaniały parowiec „Rex”, o pojemności 50.000 ton, a potem później kursować parowiec „Conte di Savoia” o pojemności 48.000 ton. Włoskie kolosy morskie będą odbywać podróże na linii Genua — Nowy York w ciągu 6 i pół dni.

Dwaj członkowie pierwszej polskiej wyprawy polarnej p. dyr. Lugeon, oraz inż. Gurtzman, którzy powrócili obecnie z wyspy Niedźwiedziej, gdzie pracowali wspólnie z innymi członkami przy montowaniu wszystkich przyrządów, przynieśli list, z którego za „Czasem” podajemy wyjątki.

Björnöya, 14 września. Życie nasze unormowało się już prawie zupełnie, tak, że pozostały nam tylko prace związane z przygotowaniem się do zimy, no i przedewszystkiem naukowe, które nie ustają aż do pierwszych dni września 1933 r. Zima zbliża się do nas wielkimi krokami, zwiastując swe przybywanie wspaniałymi zorzami polarnymi, których zielone wstęgi w czysty błękit niebie, odrywają nas od wszelkiej pracy, gdyż wymagają bardzo szczególnej obserwacji, rysunków i fotografii. Piękne i zarazem uporne jest to zjawisko, tak zmienne i bogate w kształt, a zarazem tak delikatne, tryskające promieniami, które zbiegają się, aby utworzyć wspaniałą draperję, drążącą przez chwilę i lśniąca na niebie, potem jakby zwiędnięta się i znowu rozpryskująca w zenicie, gdzie tworzą się promienie, jakby olbrzymie gwiazdy. Stojąc przy stoliku mocno przytłoczonym do ziemi, robimy obserwacje tak długo, jak długo trwa zorza, ale musimy się przyznać, że mimo piękności zjawiska czasami czujemy się zniechęconymi do obserwacji. Gdyby nie one, stałibyśmy na dworze całą noc, mroźną i wietrzną, co — jak wiadomo — przeszkadza nieco w spaniu i odbiera możliwość ulecenia w krainie Morfeusza.

Sypie śnieg od szeregu dni i Mount Misery lśni piękną bielą, tylko wicher daje nam się we znaki, gdyż wieje od paru dni z szybkością ponad 30 m. na sekundę. To też szybkość naszego żelaznego masztu antenowego zlamany, smutnie wisi na podtrzymujących go linkach. Dziś wiatr ustaje trochę, trzeba go więc będzie naprawić, a to znowu będzie dość ciężka praca.

Życie nasze obfituje jednak, prócz systematycznej pracy, także i w inne, przyjemne chwile, które staramy się wyzyskać jak najlepiej. — Jare dni temu wybraliśmy się w dwójkę z Lysakowskim na Mount Misery, aby dokonać pomiarów meteorologicznych. Korzystając z pięknego dnia, wyszliśmy rano zaopatrzeni w przyrządy i jedzenie, a przesyłając olbrzymią, kamienistą równinę, weszliśmy w inną śniegu, u stóp naszego szczytu, który pospolicie nazywamy „Mizerak”. Od tego miejsca, co sto metrów robimy pomiar temperatury, wilgotności, wiatru i usłonecznienia, oraz obserwację chmur. Na niższym szczycie, zwanym Skuld, termometr wskazuje — 4 st. zima, a anemometr objaśnia nas, że wiatr wieje z szybkością 25 m. na sekundę, ręce kostniak nam, a woda w termometrze wilgoconym, służącym do pomiarów wilgotności i powietrza, zamarła. Wkrótce też, po zrobieniu koniecznych pomiarów, uciekamy z niższego szczytu, kierując się w stronę najwyższego od nas głęboką doliną. Wszystko zasypało już było grubo śniegiem, to też zjeżdżamy na dno doliny w dwóch „szusach”, ale bez narci, tylko zwykłym góralskim sposobem — na spodniach. Na śniegu znajdujemy wiele śladów lisów, mówiąc nawiasem srebrnych, bo choć po śladach tego poznac nie można, jednak innych wogóle na wyspie niema. Znowa zaczynamy pochód ku górze, przerywamy obserwacjami. Ze szczytu widać cały horyzont.

Życie nasze unormowało się już prawie zupełnie, tak, że pozostały nam tylko prace związane z przygotowaniem się do zimy, no i przedewszystkiem naukowe, które nie ustają aż do pierwszych dni września 1933 r. Zima zbliża się do nas wielkimi krokami, zwiastując swe przybywanie wspaniałymi zorzami polarnymi, których zielone wstęgi w czysty błękit niebie, odrywają nas od wszelkiej pracy, gdyż wymagają bardzo szczególnej obserwacji, rysunków i fotografii. Piękne i zarazem uporne jest to zjawisko, tak zmienne i bogate w kształt, a zarazem tak delikatne, tryskające promieniami, które zbiegają się, aby utworzyć wspaniałą draperję, drążącą przez chwilę i lśniąca na niebie, potem jakby zwiędnięta się i znowu rozpryskująca w zenicie, gdzie tworzą się promienie, jakby olbrzymie gwiazdy. Stojąc przy stoliku mocno przytłoczonym do ziemi, robimy obserwacje tak długo, jak długo trwa zorza, ale musimy się przyznać, że mimo piękności zjawiska czasami czujemy się zniechęconymi do obserwacji. Gdyby nie one, stałibyśmy na dworze całą noc, mroźną i wietrzną, co — jak wiadomo — przeszkadza nieco w spaniu i odbiera możliwość ulecenia w krainie Morfeusza.

Sypie śnieg od szeregu dni i Mount Misery lśni piękną bielą, tylko wicher daje nam się we znaki, gdyż wieje od paru dni z szybkością ponad 30 m. na sekundę. To też szybkość naszego żelaznego masztu antenowego zlamany, smutnie wisi na podtrzymujących go linkach. Dziś wiatr ustaje trochę, trzeba go więc będzie naprawić, a to znowu będzie dość ciężka praca.

Życie nasze obfituje jednak, prócz systematycznej pracy, także i w inne, przyjemne chwile, które staramy się wyzyskać jak najlepiej. — Jare dni temu wybraliśmy się w dwójkę z Lysakowskim na Mount Misery, aby dokonać pomiarów meteorologicznych. Korzystając z pięknego dnia, wyszliśmy rano zaopatrzeni w przyrządy i jedzenie, a przesyłając olbrzymią, kamienistą równinę, weszliśmy w inną śniegu, u stóp naszego szczytu, który pospolicie nazywamy „Mizerak”. Od tego miejsca, co sto metrów robimy pomiar temperatury, wilgotności, wiatru i usłonecznienia, oraz obserwację chmur. Na niższym szczycie, zwanym Skuld, termometr wskazuje — 4 st. zima, a anemometr objaśnia nas, że wiatr wieje z szybkością 25 m. na sekundę, ręce kostniak nam, a woda w termometrze wilgoconym, służącym do pomiarów wilgotności i powietrza, zamarła. Wkrótce też, po zrobieniu koniecznych pomiarów, uciekamy z niższego szczytu, kierując się w stronę najwyższego od nas głęboką doliną. Wszystko zasypało już było grubo śniegiem, to też zjeżdżamy na dno doliny w dwóch „szusach”, ale bez narci, tylko zwykłym góralskim sposobem — na spodniach. Na śniegu znajdujemy wiele śladów lisów, mówiąc nawiasem srebrnych, bo choć po śladach tego poznac nie można, jednak innych wogóle na wyspie niema. Znowa zaczynamy pochód ku górze, przerywamy obserwacjami. Ze szczytu widać cały horyzont.

Życie nasze obfituje jednak, prócz systematycznej pracy, także i w inne, przyjemne chwile, które staramy się wyzyskać jak najlepiej. — Jare dni temu wybraliśmy się w dwójkę z Lysakowskim na Mount Misery, aby dokonać pomiarów meteorologicznych. Korzystając z pięknego dnia, wyszliśmy rano zaopatrzeni w przyrządy i jedzenie, a przesyłając olbrzymią, kamienistą równinę, weszliśmy w inną śniegu, u stóp naszego szczytu, który pospolicie nazywamy „Mizerak”. Od tego miejsca, co sto metrów robimy pomiar temperatury, wilgotności, wiatru i usłonecznienia, oraz obserwację chmur. Na niższym szczycie, zwanym Skuld, termometr wskazuje — 4 st. zima, a anemometr objaśnia nas, że wiatr wieje z szybkością 25 m. na sekundę, ręce kostniak nam, a woda w termometrze wilgoconym, służącym do pomiarów wilgotności i powietrza, zamarła. Wkrótce też, po zrobieniu koniecznych pomiarów, uciekamy z niższego szczytu, kierując się w stronę najwyższego od nas głęboką doliną. Wszystko zasypało już było grubo śniegiem, to też zjeżdżamy na dno doliny w dwóch „szusach”, ale bez narci, tylko zwykłym góralskim sposobem — na spodniach. Na śniegu znajdujemy wiele śladów lisów, mówiąc nawiasem srebrnych, bo choć po śladach tego poznac nie można, jednak innych wogóle na wyspie niema. Znowa zaczynamy pochód ku górze, przerywamy obserwacjami. Ze szczytu widać cały horyzont.

Życie nasze obfituje jednak, prócz systematycznej pracy, także i w inne, przyjemne chwile, które staramy się wyzyskać jak najlepiej. — Jare dni temu wybraliśmy się w dwójkę z Lysakowskim na Mount Misery, aby dokonać pomiarów meteorologicznych. Korzystając z pięknego dnia, wyszliśmy rano zaopatrzeni w przyrządy i jedzenie, a przesyłając olbrzymią, kamienistą równinę, weszliśmy w inną śniegu, u stóp naszego szczytu, który pospolicie nazywamy „Mizerak”. Od tego miejsca, co sto metrów robimy pomiar temperatury, wilgotności, wiatru i usłonecznienia, oraz obserwację chmur. Na niższym szczycie, zwanym Skuld, termometr wskazuje — 4 st. zima, a anemometr objaśnia nas, że wiatr wieje z szybkością 25 m. na sekundę, ręce kostniak nam, a woda w termometrze wilgoconym, służącym do pomiarów wilgotności i powietrza, zamarła. Wkrótce też, po zrobieniu koniecznych pomiarów, uciekamy z niższego szczytu, kierując się w stronę najwyższego od nas głęboką doliną. Wszystko zasypało już było grubo śniegiem, to też zjeżdżamy na dno doliny w dwóch „szusach”, ale bez narci, tylko zwykłym góralskim sposobem — na spodniach. Na śniegu znajdujemy wiele śladów lisów, mówiąc nawiasem srebrnych, bo choć po śladach tego poznac nie można, jednak innych wogóle na wyspie niema. Znowa zaczynamy pochód ku górze, przerywamy obserwacjami. Ze szczytu widać cały horyzont.

Życie nasze obfituje jednak, prócz systematycznej pracy, także i w inne, przyjemne chwile, które staramy się wyzyskać jak najlepiej. — Jare dni temu wybraliśmy się w dwójkę z Lysakowskim na Mount Misery, aby dokonać pomiarów meteorologicznych. Korzystając z pięknego dnia, wyszliśmy rano zaopatrzeni w przyrządy i jedzenie, a przesyłając olbrzymią, kamienistą równinę, weszliśmy w inną śniegu, u stóp naszego szczytu, który pospolicie nazywamy „Mizerak”. Od tego miejsca, co sto metrów robimy pomiar temperatury, wilgotności, wiatru i usłonecznienia, oraz obserwację chmur. Na niższym szczycie, zwanym Skuld, termometr wskazuje — 4 st. zima, a anemometr objaśnia nas, że wiatr wieje z szybkością 25 m. na sekundę, ręce kostniak nam, a woda w termometrze wilgoconym, służącym do pomiarów wilgotności i powietrza, zamarła. Wkrótce też, po zrobieniu koniecznych pomiarów, uciekamy z niższego szczytu, kierując się w stronę najwyższego od nas głęboką doliną. Wszystko zasypało już było grubo śniegiem, to też zjeżdżamy na dno doliny w dwóch „szusach”, ale bez narci, tylko zwykłym góralskim sposobem — na spodniach. Na śniegu znajdujemy wiele śladów lisów, mówiąc nawiasem srebrnych, bo choć po śladach tego poznac nie można, jednak innych wogóle na wyspie niema. Znowa zaczynamy pochód ku górze, przerywamy obserwacjami. Ze szczytu widać cały horyzont.

Życie nasze obfituje jednak, prócz systematycznej pracy, także i w inne, przyjemne chwile, które staramy się wyzyskać jak najlepiej. — Jare dni temu wybraliśmy się w dwójkę z Lysakowskim na Mount Misery, aby dokonać pomiarów meteorologicznych. Korzystając z pięknego dnia, wyszliśmy rano zaopatrzeni w przyrządy i jedzenie, a przesyłając olbrzymią, kamienistą równinę, weszliśmy w inną śniegu, u stóp naszego szczytu, który pospolicie nazywamy „Mizerak”. Od tego miejsca, co sto metrów robimy pomiar temperatury, wilgotności, wiatru i usłonecznienia, oraz obserwację chmur. Na niższym szczycie, zwanym Skuld, termometr wskazuje — 4 st. zima, a anemometr objaśnia nas, że wiatr wieje z szybkością 25 m. na sekundę, ręce kostniak nam, a woda w termometrze wilgoconym, służącym do pomiarów wilgotności i powietrza, zamarła. Wkrótce też, po zrobieniu koniecznych pomiarów, uciekamy z niższego szczytu, kierując się w stronę najwyższego od nas głęboką doliną. Wszystko zasypało już było grubo śniegiem, to też zjeżdżamy na dno doliny w dwóch „szusach”, ale bez narci, tylko zwykłym góralskim sposobem — na spodniach. Na śniegu znajdujemy wiele śladów lisów, mówiąc nawiasem srebrnych, bo choć po śladach tego poznac nie można, jednak innych wogóle na wyspie niema. Znowa zaczynamy pochód ku górze, przerywamy obserwacjami. Ze szczytu widać cały horyzont.

Życie nasze obfituje jednak, prócz systematycznej pracy, także i w inne, przyjemne chwile, które staramy się wyzyskać jak najlepiej. — Jare dni temu wybraliśmy się w dwójkę z Lysakowskim na Mount Misery, aby dokonać pomiarów meteorologicznych. Korzystając z pięknego dnia, wyszliśmy rano zaopatrzeni w przyrządy i jedzenie, a przesyłając olbrzymią, kamienistą równinę, weszliśmy w inną śniegu, u stóp naszego szczytu, który pospolicie nazywamy „Mizerak”. Od tego miejsca, co sto metrów robimy pomiar temperatury, wilgotności, wiatru i usłonecznienia, oraz obserwację chmur. Na niższym szczycie, zwanym Skuld, termometr wskazuje — 4 st. zima, a anemometr objaśnia nas, że wiatr wieje z szybkością 25 m. na sekundę, ręce kostniak nam, a woda w termometrze wilgoconym, służącym do pomiarów wilgotności i powietrza, zamarła. Wkrótce też, po zrobieniu koniecznych pomiarów, uciekamy z niższego szczytu, kierując się w stronę najwyższego od nas głęboką doliną. Wszystko zasypało już było grubo śniegiem, to też zjeżdżamy na dno doliny w dwóch „szusach”, ale bez narci, tylko zwykłym góralskim sposobem — na spodniach. Na śniegu znajdujemy wiele śladów lisów, mówiąc nawiasem srebrnych, bo choć po śladach tego poznac nie można, jednak innych wogóle na wyspie niema. Znowa zaczynamy pochód ku górze, przerywamy obserwacjami. Ze szczytu widać cały horyzont.

Życie nasze obfituje jednak, prócz systematycznej pracy, także i w inne, przyjemne chwile, które staramy się wyzyskać jak najlepiej. — Jare dni temu wybraliśmy się w dwójkę z Lysakowskim na Mount Misery, aby dokonać pomiarów meteorologicznych. Korzystając z pięknego dnia, wyszliśmy rano zaopatrzeni w przyrządy i jedzenie, a przesyłając olbrzymią, kamienistą równinę, weszliśmy w inną śniegu, u stóp naszego szczytu, który pospolicie nazywamy „Mizerak”. Od tego miejsca, co sto metrów robimy pomiar temperatury, wilgotności, wiatru i usłonecznienia, oraz obserwację chmur. Na niższym szczycie, zwanym Skuld, termometr wskazuje — 4 st. zima, a anemometr objaśnia nas, że wiatr wieje z szybkością 25 m. na sekundę, ręce kostniak nam, a woda w termometrze wilgoconym, służącym do pomiarów wilgotności i powietrza, zamarła. Wkrótce też, po zrobieniu koniecznych pomiarów, uciekamy z niższego szczytu, kierując się w stronę najwyższego od nas głęboką doliną. Wszystko zasypało już było grubo śniegiem, to też zjeżdżamy na dno doliny w dwóch „szusach”, ale bez narci, tylko zwykłym góralskim sposobem — na spodniach. Na śniegu znajdujemy wiele śladów lisów, mówiąc nawiasem srebrnych, bo choć po śladach tego poznac nie można, jednak innych wogóle na wyspie niema. Znowa zaczynamy pochód ku górze, przerywamy obserwacjami. Ze szczytu widać cały horyzont.

Życie nasze obfituje jednak, prócz systematycznej pracy, także i w inne, przyjemne chwile, które staramy się wyzyskać jak najlepiej. — Jare dni temu wybraliśmy się w dwójkę z Lysakowskim na Mount Misery, aby dokonać pomiarów meteorologicznych. Korzystając z pięknego dnia, wyszliśmy rano zaopatrzeni w przyrządy i jedzenie, a przesyłając olbrzymią, kamienistą równinę, weszliśmy w inną śniegu, u stóp naszego szczytu, który pospolicie nazywamy „Mizerak”. Od tego miejsca, co sto metrów robimy pomiar temperatury, wilgotności, wiatru i usłonecznienia, oraz obserwację chmur. Na niższym szczycie, zwanym Skuld, termometr wskazuje — 4 st. zima, a anemometr objaśnia nas, że wiatr wieje z szybkością 25 m. na sekundę, ręce kostniak nam, a woda w termometrze wilgoconym, służącym do pomiarów wilgotności i powietrza, zamarła. Wkrótce też, po zrobieniu koniecznych pomiarów, uciekamy z niższego szczytu, kierując się w stronę najwyższego od nas głęboką doliną. Wszystko zasypało już było grubo śniegiem, to też zjeżdżamy na dno doliny w dwóch „szusach”, ale bez narci, tylko zwykłym góralskim sposobem — na spodniach. Na śniegu znajdujemy wiele śladów lisów, mówiąc nawiasem srebrnych, bo choć po śladach tego poznac nie można, jednak innych wogóle na wyspie niema. Znowa zaczynamy pochód ku górze, przerywamy obserwacjami. Ze szczytu widać cały horyzont.

Życie nasze obfituje jednak, prócz systematycznej pracy, także i w inne, przyjemne chwile, które staramy się wyzyskać jak najlepiej. — Jare dni temu wybraliśmy się w dwójkę z Lysakowskim na Mount Misery, aby dokonać pomiarów meteorologicznych. Korzystając z pięknego dnia, wyszliśmy rano zaopatrzeni w przyrządy i jedzenie, a przesyłając olbrzymią, kamienistą równinę, weszliśmy w inną śniegu, u stóp naszego szczytu, który pospolicie nazywamy „Mizerak”. Od tego miejsca, co sto metrów robimy pomiar temperatury, wilgotności, wiatru i usłonecznienia, oraz obserwację chmur. Na niższym szczycie, zwanym Skuld, termometr wskazuje — 4 st. zima, a anemometr objaśnia nas, że wiatr wieje z szybkością 25 m. na sekundę, ręce kostniak nam, a woda w termometrze wilgoconym, służącym do pomiarów wilgotności i powietrza, zamarła. Wkrótce też, po zrobieniu koniecznych pomiarów, uciekamy z niższego szczytu, kierując się w stronę najwyższego od nas głęboką doliną. Wszystko zasypało już było grubo śniegiem, to też zjeżdżamy na dno doliny w dwóch „szusach”, ale bez narci, tylko zwykłym góralskim sposobem — na spodniach. Na śniegu znajdujemy wiele śladów lisów, mówiąc nawiasem srebrnych, bo choć po śladach tego poznac nie można, jednak innych wogóle na wyspie niema. Znowa zaczynamy pochód ku górze, przerywamy obserwacjami. Ze szczytu widać cały horyzont.

Życie nasze obfituje jednak, prócz systematycznej pracy, także i w inne, przyjemne chwile, które staramy się wyzyskać jak najlepiej. — Jare dni temu wybraliśmy się w dwójkę z Lysakowskim na Mount Misery, aby dokonać pomiarów meteorologicznych. Korzystając z pięknego dnia, wyszliśmy rano zaopatrzeni w przyrządy i jedzenie, a przesyłając olbrzymią, kamienistą równinę, weszliśmy w inną śniegu, u stóp naszego szczytu, który pospolicie nazywamy „Mizerak”. Od tego miejsca, co sto metrów robimy pomiar temperatury, wilgotności, wiatru i usłonecznienia, oraz obserwację chmur. Na niższym szczycie, zwanym Skuld, termometr wskazuje — 4 st. zima, a anemometr objaśnia nas, że wiatr wieje z szybkością 25 m. na sekundę, ręce kostniak nam, a woda w termometrze wilgoconym, służącym do pomiarów wilgotności i powietrza, zamarła. Wkrótce też, po zrobieniu koniecznych pomiarów, uciekamy z niższego szczytu, kierując się w stronę najwyższego od nas głęboką doliną. Wszystko zasypało już było grubo śniegiem, to też zjeżdżamy na dno doliny w dwóch „szusach”, ale bez narci, tylko zwykłym góralskim sposobem — na spodniach. Na śniegu znajdujemy wiele śladów lisów, mówiąc nawiasem srebrnych, bo choć po śladach tego poznac nie można, jednak innych wogóle na wyspie niema. Znowa zaczynamy pochód ku górze, przerywamy obserwacjami. Ze szczytu widać cały horyzont.

Życie nasze obfituje jednak, prócz systematycznej pracy, także i w inne, przyjemne chwile, które staramy się wyzyskać jak najlepiej. — Jare dni temu wybraliśmy się w dwójkę z Lysakowskim na Mount Misery, aby dokonać pomiarów meteorologicznych. Korzystając z pięknego dnia, wyszliśmy rano zaopatrzeni w przyrządy i jedzenie, a przesyłając olbrzymią, kamienistą równinę, weszliśmy w inną śniegu, u stóp naszego szczytu, który pospolicie nazywamy „Mizerak”. Od tego miejsca, co sto metrów robimy pomiar temperatury, wilgotności, wiatru i usłonecznienia, oraz obserwację chmur. Na niższym szczycie, zwanym Skuld, termometr wskazuje — 4 st. zima, a anemometr objaśnia nas, że wiatr wieje z szybkością 25 m. na sekundę, ręce kostniak nam, a woda w termometrze wilgoconym, służącym do pomiarów wilgotności i powietrza, zamarła. Wkrótce też, po zrobieniu koniecznych pomiarów, uciekamy z niższego szczytu, kierując się w stronę najwyższego od nas głęboką doliną. Wszystko zasypało już było grubo śniegiem, to też zjeżdżamy na dno doliny w dwóch „szusach”, ale bez narci, tylko zwykłym góralskim sposobem — na spodniach. Na śniegu znajdujemy wiele śladów lisów, mówiąc nawiasem srebrnych, bo choć po śladach tego poznac nie można, jednak innych wogóle na wyspie niema. Znowa zaczynamy pochód ku górze, przerywamy obserwacjami. Ze szczytu widać cały horyzont.

Życie nasze obfituje jednak, prócz systematycznej pracy, także i w inne, przyjemne chwile, które staramy się wyzyskać jak najlepiej. — Jare dni temu wybraliśmy się w dwójkę z Lysakowskim na Mount Misery, aby dokonać pomiarów meteorologicznych. Korzystając z pięknego dnia, wyszliśmy rano zaopatrzeni w przyrządy i jedzenie, a przesyłając olbrzymią, kamienistą równinę, weszliśmy w inną śniegu, u stóp naszego szczytu, który pospolicie nazywamy „Mizerak”. Od tego miejsca, co sto metrów robimy pomiar temperatury, wilgotności, wiatru i usłonecznienia, oraz obserwację chmur. Na niższym szczycie, zwanym Skuld, termometr wskazuje — 4 st. zima, a anemometr objaśnia nas, że wiatr wieje z szybkością 25 m. na sekundę, ręce kostniak nam, a woda w termometrze wilgoconym, służącym do pomiarów wilgotności i powietrza, zamarła. Wkrótce też, po zrobieniu koniecznych pomiarów, uciekamy z niższego szczytu, kierując się w stronę najwyższego od nas głęboką doliną. Wszystko zasypało już było grubo śniegiem, to też zjeżdżamy na dno doliny w dwóch „szusach”, ale bez narci, tylko zwykłym góralskim sposobem — na spodniach. Na śniegu znajdujemy wiele śladów lisów, mówiąc nawiasem srebrnych, bo choć po śladach tego poznac nie można, jednak innych wogóle na wyspie niema. Znowa zaczynamy pochód ku górze, przerywamy obserwacjami. Ze szczytu widać cały horyzont.

Życie nasze obfituje jednak, prócz systematycznej pracy, także i w inne, przyjemne chwile, które staramy się wyzyskać jak najlepiej. — Jare dni temu wybraliśmy się w dwójkę z Lysakowskim na Mount Misery, aby dokonać pomiarów meteorologicznych. Korzystając z pięknego dnia, wyszliśmy rano zaopatrzeni w przyrządy i jedzenie, a przesyłając olbrzymią, kamienistą równinę, weszliśmy w inną śniegu, u stóp naszego szczytu, który pospolicie nazywamy „Mizerak”. Od tego miejsca, co sto metrów robimy pomiar temperatury, wilgotności, wiatru i usłonecznienia, oraz obserwację chmur. Na niższym szczycie, zwanym Skuld, termometr wskazuje — 4 st. zima, a anemometr objaśnia nas, że wiatr wieje z szybkością 25 m. na sekundę, ręce kostniak nam, a woda w termometrze wilgoconym, służącym do pomiarów wilgotności i powietrza, zamarła. Wkrótce też, po zrobieniu koniecznych pomiarów, uciekamy z niższego szczytu, kierując się w stronę najwyższego od nas głęboką doliną. Wszystko zasypało już było grubo śniegiem, to też zjeżdżamy na dno doliny w dwóch „szusach”, ale bez narci, tylko zwykłym góralskim sposobem — na spodniach. Na śniegu znajdujemy wiele śladów lisów, mówiąc nawiasem srebrnych, bo choć po śladach tego poznac nie można, jednak innych wogóle na wyspie niema. Znowa zaczynamy pochód ku górze, przerywamy obserwacjami. Ze szczytu widać cały horyzont.

Życie nasze obfituje jednak, prócz systematycznej pracy, także i w inne, przyjemne chwile, które staramy się wyzyskać jak najlepiej. — Jare dni temu wybraliśmy się w dwójkę z Lysakowskim na Mount Misery, aby

RESTAURACJA
BRISTOL
MICKIEWICZA Nr. 22

DZIŚ OTWARCIE SEZONU!
Nowopozyskany Kwartet Jazzbandowy
rozprządzający 20 ma Instrumentami
koncertuje w czasie świąt i kolacji pod dyr. J. Ligonii
OBFITNY BUFET — WYSMIENITA KUCHNIA — WYBÓR TRUNKÓW
po conach znacznie niższych

KRONIKA

Wileńska

SOBOTA
Dnia 1
Jana
jutra
Aniol. Str.

Wschód słońca g. 5.56
Zachód słońca g. 18.06

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 30 WRZEŚNIA

Cisnienie średnie: 766.

Temperatura średnia: +12.

Temperatura najwyższa: +17.

Temperatura najniższa: +6.

Opad: —

Wiatr: południowy.

Tendencja: spadek.

Uwagi: ku wczorowi pogodnie.

PROGNOZA POGODY

Po rannych mgłach lub oparach w ciągu dnia pogoda jeszcze słoneczna, choć już o za chmurzeniu wstępującym. Możliwe opady. — Dość ciepło. Ślabe lub umiarkowane wiatry z południowego wschodu.

KOŚCIOŚLA ŚW.

— Nowy proboszcz kościoła św. Jana. — Długoletni proboszcz kościoła św. Jana ks. kanonik Miłkowski objął probostwo w Kalwarji. Proboszczem św.-jańskim został ksiądz Makarewicz z Kalwarji. Ks. Miłkowski w piątek objął swe nowe stanowisko.

URZĘDOWA

— Wyjazd p. A. Pilsudskiego. — Doradca finansowy magistratu p. A. Pilsudski wyjechał do Warszawy m. in. w sprawach finansowych miasta.

MIEJSKA

— Autobusów do Pośpieszki nie będzie. — Towarzystwo Miejskich i Międzamiastowych Komunikacji Autobusowych podaje do wiadomości publicznej, iż z dniem 1 października r. zostaje przerwany przejazd autobusów do Pośpieszki ze względu na zupełny zanik frekwencji jadących.

— Niezատwierdzenie uchwały R. M. o skróceniu etatu nac. lekarza szkół powszechnych. — Na jednym z przedwakacyjnych posiedzeń Rady Miejskiej ugrupowania opozycyjne zdołały przeformować uchwałę skracającą etat naczelno go lekarza szkół powszechnych, m. Wil na, które to stanowiska od lat, ku wielkiemu pożytkowi szkolnictwa, zajmował poseł dr. Brokowski. Endeicy, pepecyacy i bundowcy uchwalając ten wniosek, kierowali się wyłącznie względami politycznymi, w celu dokuczenia obozowi przodkowemu i dr. Brokowskiemu. Uchwała ta zgodnie z obowiązującymi przepisami skierowana została do Województwa, jako władzy nadzorczej, i — jak się dowiadujemy — została przez władzę wojewódzką stanowczo odrzucona.

— Wobec tego wejście ona ponownie na jedno z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej.

— ZNIŻKA OPLAT ZA WODĘ I KANALIZACJĘ. Na wzorajszym posiedzeniu magistratu rozpatrywano projekt zmiany taryfy za wodę, dostarczaną zakładem kąpielowym.

Postanowiono zastosować zniżkę, polegającą na tym, że będzie ona uzależniona od ilości zużytej wody w laźni. W każdym bądź razie zniżka ta wynosić będzie od 10 do 15 proc. dotychczasowej taryfy.

Na tem samym posiedzeniu omawiano była sprawa zastosowania ulgowych opłat za kanalizację dla mieszkających ul. Nowogrodzkiej i Legjonowej. Uchwalono stosować zniżkę w wysokości 15 proc.

— Zarząca bez wody. — Wskutek pęknięcia rury wstrzymany został dopływ wody na Zarzecz. Stało się to wczoraj po południu i stacja pomp zarządziła natychmiast naprawę uszkodzeń, które — jak okazało się — spowodowała onegdajsza ulewa, podmywając rozko pane zboże ul. Zarzecznej, koło Krzyża.

Czas odnowić prenumeratę za PAŹDZIERNIK

Konto czekowe P.K.O. 80259

— STAN SANITARNY MIESZKAŃ BEZROBOTNYCH. W magistracie powstał projekt bezpłatnego remontu mieszkań, zajmowanych przez bezrobotnych. Mieszkańcy bezrobotnych, z uwagi na to, że nie są opłacani, nikt z właścicieli nie może remontować.

Stan sanitarny tych lokali pozostawia wobec tego dużo do życzenia i miasto, przez zainicjowanie remontów, w pierwszym rzędzie ma to na względzie.

Ponadto zatrudni się przy tem malarzy, którzy w sezonie od października do kwietnia nie mają prawie pracy.

Fundusze na ten cel magistrat chce uzyskać ze opłat od kwitów komornianych.

WOJSKOWA

— Rejestracja rocznika 1912. — Od 1 października rozpoczyna się powtórna rejestracja poborowych rocznika 1912. Rejestrację przeprowadza wydział wojskowy magistratu.

— Dodatkowa komisja poborowa. — Na 19 bm. wyznaczone zostały posiedzenie dodatkowej komisji poborowej, dla tych, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

KOLEJOWA

— Goście na zjazd inżynierów kolejowych. — Przez dziś i jutro na zjazd inżynierów w Wilnie przybywają m. in. wiceminister komunikacji inż. Gallot, po słowce: inż. Starzak Rudnicki, Senator Lempe, prezes Głównego zarządu Inżynierów Kol. inż. St. Felsz, główny inspektor komunikacji, inż. Bączalski, dyrektor PKP.: z Warszawy inż. E. Zinkiewicz, ze Lwowa — inż. St. Wiktor, ze Katowic inż. St. Łaguna.

— NA KONFERENCJĘ DO BRUKSELI. Na ogólnie europejski zjazd delegatów kolejowych w Brukseli w sprawie zmiany komunikacji pociągów dalekobieżnych, który odbędzie się w dniach od 10—15 października, z ramienia Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej wyjeżdża p. o. naczelnik wydziału pasażerskiego p. Fr. Szreders.

— NOWY WIADUKT KOLEJOWY. — W dniu wczorajszym został oddany do użytku na stacji Wilno nowy wiadukt konstrukcji żel-betonowej. Nowy wiadukt przyczyni się w znacznym stopniu do usprawnienia regulowania ruchu pociągów, przybywających do Wilna.

Szybkie zrealizowanie budowy wiaduktu zwiadcza o należytym energicznym zabiegach dyrektora kolei państwowych w Wilnie, p. inż. Kazimierza Falcowskiego, który nie szczędił starań, aby zdobyć odpowiednie kredyty na wzniesienie tej niezbędnej budowli.

— BADANIA TECHNICZNE NA KOLEI. Od pewnego czasu w obrębie wileńskiej dyrekcji kolejowej prowadzone są badania techniczne, mające na celu zmoczenie szybkości biegu pociągów. Pracami temi kieruje z ramienia Ministerstwa Komunikacji prof. inż. Czeszot.

W najbliższym czasie wyniki prac prof. Czeszota będą szczegółowo omówione na specjalnej konferencji.

— DALSZE PRZEDŁOŻENIE 75-CIO PROC. ULGI KOLEJOWEJ DLA CZYB SZKOLNYCH. Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego na podstawie pisma Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 27 września 1932 r. Nr. I. Org. 2540-74-31 podaje do wiadomości dyrekcji i kierowników wszystkich szkół tutejszego Okręgu Szkolnego, że okres ważności 75-proc. ulgi kolejowej dla zborowych wychowczek szkolnych został z rządu Ministerstwa Komunikacji z dnia 22 września 1932 r. Nr. H. Ok-1437, przedłużony do dnia 31 października br.

SKARBOWA

— Podatki płatne w październiku. — W październiku r. przypada termin płatności następujących podatków:

Do dnia 7 października r. płatny jest podatek dochodowy wraz z dodatkiem kryzysowym potrącony od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu września r.

Do dnia 15 października r. płatna jest zaliczka na podatek dochodowy od niektórych zajęć zawodowych.

Do dnia 15 października r. płatna jest III rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu.

Do dnia 15 października r. płatny jest państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego we wrześniu r. przez przedsiębiorstwa handlowe I-II kategorii oraz przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— ODCZYTY DR. MELANIJA LIPINSKIEJ. W obecnej chwili kryzysu, odczyty dr. Melanji Lipińskiej, laureatki Akademii Paryskiej i Instytutu Francuskiego są wielce na czasie.

Zmniejszyć wydatki należyce a jednocześnie przez racjonalną dietę poprawić się było zdrowie, jest jedną z zasad higieny. — Dr. Lipińska mówić będzie w sobotę 8-go października n. t.: „Rozwój charakteru i woli w stosunku do odżywiania”.

Wiemy wszyscy, że uczona jest niewiedoma od wielu lat. Nietylko nie przeszkadza jej to w pracy, utrzymuje ona, że utrata wzroku w znaczeniu: pamięć, intuicję, koncentruje uwagę itp. Czyż są dla nas wielce pomocne, ale równocześnie są organem wszelkiej destrukcji, gdyż zastępują wszystkie inne zmysły. Kiedy jesteśmy ich pozbawieni, dotyk, słuch, powonienie nietylko się rozwijają, ale potęgają się do nieskończoności.

— SKMA „Odrodzenie” zawiadamia, iż w niedzielę 2 października r. o godz. 9.15 w kościele św. Jana zostanie odprawiona msza św. Po mszy świętej zebranie. Goście mile w dni.

ROZNE

— Sodalicja św. Piotra Klawera dla misyj arikańskich. — W niedzielę dn. 2 października r. sodalicja św. Piotra Klawera odegra w sali św.-jańskiej dwie sztuki sceniczne: 1) O godz. 2 po poł. dla dzieci — sztuka w 1 akcie p. t. „Pan Jakalski” inne niepodzielnie; 2) wieczorem o godz. 7 dramat misyjny w 3 aktach p. t. „Maina”.

— Żołnierze wyznania mojżeszowego. — Z rąci święt wyznania mojżeszowego (Nowy Rok) żołnierze izraelski garnizonu wileńskiego zostali zwolnieni od zajęć na przeciąg dwu dni (sobota i niedziela).

— EGZEKUCJE U ŻYDÓW. Na czas świąt wyznania mojżeszowego, egzekucje podatków u żydów na cały ten okres zostaną wstrzymane.

— Zachorował i zaleźną. — W ostatnim tygodniu na terenie Wilna zanotowano 48 wypadków chorób zakaźnych, w tem największą objętość na tyfus bezusznity i gruźlicę.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Pohulanka dziś w sobotę i w niedzielę o godz. 8 wiecz. rozpoczyna 4-ty sezon działalności artystycznej miejskich teatrów ZASP w Wilnie. Druga część wspaniałej trylogii Rostworowskiego „Przeprowadzka” — przygotowana na tę uroczystość z dużym nakładem pracy i kosztów, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie — to że dzisiejszy wieczór zgromadzi niewątpliwie tak towarzyską elitę jak i szerokie masy kulturalnego Wilna.

„Przeprowadzka” otrzymała doskonałą obsadę z pp.: Grollickim, Janowskim, Łodzińskim, Ladosiową, Paszkowską i dyr. Szpakiewiczem (bohater sztuki Franuś Szywała) w rolach głównych. Reżyserował Jan Bonecki, dekoracje Makojnika. Ceny miejsc niezwykle niskie — szatnia bezpłatna. Bilety wcześniej nie nabyła w Lutni od godz. 11 do 9 wiecz. Ka sa teatru na Pohulanke czynna od godz. 6-jej wiecz.

— Otwarcie teatru muzycznego „Lutnia”. — We wtorek 4 bm. nastąpi otwarcie teatru muzycznego Lutnia. Wystawiona zostanie po raz pierwszy w Wilnie ostatnia nowość, melodiodyna na operetkę Abrahama „Wiktoria i jej hu-zar”. W roli tytułowej wystąpi znana gwiazda operetkowa warszawska i zagranicznych scena Elna Gistadot. Orkiestrą dyryguje Mieczysław Kochoanowski. Nowe dekoracje pędzla J. Hawrylikiewicza, ewolucje i balety układu baletmistrza W. Morawskiego. Piękne dekoracje i efektowne kostiumy tworzą prawdziwie malowniczą całość.

Bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia codziennie od godz. 11—9 wiecz. bez prze-rwy.

— Staly teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie gra dziś w sobotę i paździer-nika w Nowogrodziankach promieniami komedii Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra”. W rolach głównych wystąpią najwybitniejsi artyści scen miejskich z pp.: Braunówna, Jasińska, Szpakiewiczowa, Boneckim, Bieleckim i Po-śpieszkowskim na czele. W niedzielę 2 paździer-nika „Szczęście od jutra” zawita do Świącien 3 października — do Druzi, 4 — do Brsalawy 5 — do Dukoszt, 6 — do Postaw.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Miłość dońskiego kozaka.
HOLLYWOOD — Najezdźcy.
CASINO — Liljanka chce się rozwieść.
Pan — „Cudotwórca”.
SWIATOWID — Ildeta i Z dnia na dzień.
STYLOWY — Haj - Tang.

WYPADKI I KRADZIEZE

— Zamach samobójczy. — Głowacka Ma-truna lat 26 (zaulek Miński 4) w celu pozba-wienia się życia wypila esencji octowej. Le-karz pogotowia po udzieleniu pomocy odwoził desperatkę do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu.

— OBIECAŁ OZEMIC SIĘ. — Sadowska Marjana (Stefańska 19) zameldowała, że Ki-rylow Franciszek (Poleska 7) pod pretekstem ożenienia się z nią wyłudził od niej 50 zł. go łowca, zegarek złoty damski oraz inne drobia-gi.

— Skradziony rower. — Nieznani sprawcy skradli z przed domu nr. 20 przy ul. Trockiej rower Lisieckiego Rudolfa (Śniegowa 7) war-tości 300 zł.

— Nagły zgon. — Przed domem nr. 27 przy ul. Zawalnej zmarł nagle Godlewski Win-centy, lat 50 robotnik (Portowa 4). Przyczyną śmierci — dłuższa choroba łożdka i ser-ca. Zwłoki zabezpieczono do decyzji władz prokuratorских.

ŚWIĘCIANY

— AGITACJA SZKOLNA. — Na te-renie pow. święciańskiego zatrzymano dwóch podejrzanych osobników, którzy kłopotowali wśród ludności narodowości litewskiej ulotki, nawołujące do nie-posyłania swych dzieci do szkół pol-skich, a nawet litewskich z wykładowym językiem państwowym. Ulotki te pocho-dzą z jam karstowemu.

DZIS NA

— Koło wychowanków gimnazjum w Dziśnie. — W dniu 23 września o godz. 12 odbyło się walne zebranie Koła wychowanków gimnazjum dziśnieńskiego w Dziśnie. Po prze-mówieniach ogólnych i sprawozdaniu ustepu-jącego zarządu z dotychczasowej działalności oraz omówieniu programu pracy na przyszłość przystąpiono do wyboru nowych władz Koła. W skład zarządu weszli: kol. prezes Józef Bajnowski, wiceprezes — kol. Konstanty Mu-raszko, sekretarz — kol. Rozalja Puchalska, skarbnik — kol. Marja Puciatówna. Do sekcji samopomocowej: kol. Antoni Snarski, kol. Ma-ryna Mierzwińska oraz kol. Jerzy Zybajło. — Do sekcji towarzyskiej kol. Gajewska, kol. Al-fons Kobiak oraz kol. Franciszek Szlenk. — Sekcja kulturalno - oświatowa objęli: kol. Franciszek Kopaliński, kol. Tarnowska oraz kol. Janina Snarska. Przewodniczącym komisji rewizyjnej obrany został p. prezes Koła Wychowanków gimnazjum dziśnieńskiego w Dziśnie kol. Gajewski.

Zebranie zaszczyli swą obecnością rzęsi-estami oklaskami przez zebranych powitany — dyrektor gimnazjum w Dziśnie p. dr. Tadeusz Staniewski. W okresie dwu tygodni od dnia walnego zebrania nowoobraną zarząd ma przy-jąć urzędowanie.

POSTAWY

— POZAR MLYNA. — We wsi Hajduki, pow. postawskiego spalił się młyn — wiatrak należący do Kajetana Hajdukiewicza.

Istnieje podejrzenie, że miało tu miejsce podpalenie.

Ku uwadze członków Rady Grodzkiej BBWR.

W związku z ożywieniem sezonu poli-tycznego, Rada Grodzka BBWR. w Wilnie odbyła ostatnio szereg posiedzeń, na któ-rych przeprowadzany został plan akcji or-ganizacyjnej na dzielnicowych miastach.

Na odbytym m. in. konferencji Prezyd-ent Rady z przedstawicielami zarządów kół dzielnicowych i mężami zaufania zde-cydowano zwołać w szerszym gronie ze-branie na dzień 13 października br., na któ-rem ostatecznie przyjęty zostanie plan re-organizacji kół dzielnicowych. W związku z tem Prezydium Rady Grodzkiej uchwa-liło na swem posiedzeniu w dniu 29 wrze-snia br. zwrócić się do pp. posłów prof. Wi-

tołda Staniewicza i dr. Stefana Brokow-skiego, ażeby wygłosili na tem szerszym zebraniu referaty na temat sytuacji gospo-darzej i politycznej w państwie.

Jednocześnie Prezydium Rady Grodz-kiej podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości swych członków i sympatyków BBWR., iż Sekretarjat Rady stale jest czynny w lokalu przy ul. św. Anny 2, po-między godz. 18 a 20-tą z wyjątkiem świąt i niedziel, tudzież przypomina, iż zgodnie z przyjętą zasadą członkowie, którzy zale-gają ze składkami dłużej niż dwa miesią-ce, będą bezwzględnie z listy członków skreślani.

Nierozwiązana zagadka nurtów Wilji

KIM JEST TAJEMNICZA SAMOBÓJCZYNI Z UL. BAGATELA

WILNO. — Przed paru dniami pisaliśmy, że dzorca składów przy ulicy Bagatela zau-ważono nad brzegiem Wilji jakąś kobietę, która w pewnym momencie rzuciła się do rzeki i więcej nie wypłynęła.

Wszelkie poszukiwania w celu odnalezienia zwłok samobójczyni nie dały rezultatów, wo-bec czego nie sposób było ustalić, kim była samobójczyni.

Tymczasem wczoraj do policji zgłosiła się

rodzina Anny Sokolowskiej, służącej, zatrud-nionej ostatnio u J. Blocha (Niemiecka 19) z powiadomieniem o zaginięciu wymienionej.

Miało to miejsce przed 7 dniami i Soko-lowska nosiła się z zamiarem samobójstwa.

Wobec tego będzie rysował samobójczyni z ul. Bagatela odpowiada rysopisowi Sokolowskiej zachodzi przypuszczenie, że to ona rzuciła się do Wilji.

Plaga wilków w Wołożyńskim

WOŁOŻYŃ. — W kilku miejscow-ściach powiatu zanotowano szereg wypa-dków porwania z pastwisk pasącego się bydła i owiec przez wależającą się wilki. Ostatnimi dniami w obrębie gni-ny wołożyńskiej i zabraszkiej wilki za-

grzyły na pastwiskach 4 konie, należą-ce do włośnian wsi Ulazowice, Czertowice i Minie. Ludność tych wsi wysła-ła do starosty powiatowego delegację, prosząc o zarządzenie obławy. Starosta uwzględnił życzenie delegacji.

Katastrofalne usunięcie się tamy

WILNO. — Podczas osuszania jeziora Kwiet-niki znajdującego się tuż koło wsi tejże na-zwy km. ostrowskiej zerwała się tama od-strony północnej, skutkiem czego woda wdar-la się do kilkunastu domów. W chwili zerwa-

nia tamy niedaleko miejsca wypadku znajdo-wał się 6-letni Piotr Górka, który porwany pędem wody uderzony został o ścianę domu Andrzeja Soroczyńskiego i poniósł śmierć do miejsca.

Jeszcze o strzałach na ulicy Zawalnej

Aresztowanie „Miszki Greka” i jego zauszniaka

WILNO. — Sledztwo w sprawie o-negdajskich strzałów na ulicy Zawalnej od których omal nie zginął handlarz z pod Hał, Mojżesz Jakóbczyk, wyjaśniło cały szereg szczegółów, pozostających w bezspornym związku z tym wypad-kiem.

Sprawca strzałów, handlarz grzybów z Warszawy A. Janczewski, podczas swego pobytu w Wilnie został zaobser-wowany przez bandę rabusiuś na częle której stoi znany policji „Miszka Grek”.

Przed paru dniami banda usiłowała okrążyć Janczewskiego, w czasie gdy pro-wadził pertraktacje z handlarzami na ulicy Zawalnej.

Sztuczny tłok koło niego wytworzony został jednak przez Janczewskiego zau-ważony i przy tej okazji doszło do a-wantury.

Wówczas na widownię wkroczył „Miszka”, który terorem usiłował zmu-sić warszawianina do „ofiarności” pew-nej sumy na potrzeby bandy.

Janczewski naturalnie oparł się wcho-dzeniu w jakiegokolwiek pertraktacje ze

złodziejami i zagroził wezwaniem poli-cji.

Banda widząc, że narazie nie nie wskóra, zapowiedziała swę ofiarę, że w najbliższej przyszłości zmusi go do posłuszeństwa, lecz będzie to kosztowa-ło o wiele drożej.

Janczewski, wiedząc, z kim ma do czynienia, był po tym wypadku stale na baczności i gdy onegdaj wieczorem spotkał koło Hał Jakóbczyka, wewnątrz podobnego do „Miszki Greka”, był przekonany, że banda wykonuje swą groźbę.

Miał on przy sobie większą sumę pi-niędzy i postanowił za wszelką cenę nie dać się obrabować.

Strzelili więc dwukrotnie na postrach, żądając przytem od Jakóbczyka podnie-sienia rąk do góry.

W związku z tem władze policyjne aresztowały wczoraj „Miszke Greka” i jego najbliższego zauszniaka Dzidziula i po przesłuchaniu, podczas którego za-trzymanii nie przyznał się do planowa-nia napadu, przekazały ich władzom są-dowym.

Antoni **SKURJAT** Art-Fotograf
SKURJAT Snidekch 4
Przyjmowane są również roboty ama-torskie. Dla młodzieży specjalny rabat.

WILEJKA

— Trojczki. — We wsi Wiśniewo gm. wilejskiej 28-letnia Barbara Dańko-wa powiła trojczki, które cieszą się — jak dotychczas — dobrą zdrowiem. — Przed trzema laty Dańkowa powiła dwa jaski, które również żyją.

— BOJKA NA DRODZE. — Na drodze Kurzeniec — Klynie w pow. wilejskim napadli na Macieja Wilka mieszkającego w Klynie — Władysław Zukaniec i Aleksy Gutera bijąc go dotkliwie. Zukaniec i Guterę aresztowano.

— STRZAŁY DO NIEWIERNEGO. — 27-letnia mieszkanka wsi Stasińce gm. derewnickiej Stella Suszynowa z zemsty za poruczenie jej przez 34-letnie go Wiktora Puczkawicza spotkać się go koło wsi Tomaszewicz, strzeliła z rewolwera, raniąc go w bok, poczem są-dząc iż Puczkawicz nie żyje, wystrzeliła z rewolwera w okolicy serca odebrała sobie życie.

MOŁODECZNO

— ZATARG O ŁAKE. — We wsi Dziub-lewyszczyna gm. Kraśno pow. mołodeczanski-go powstała kłótnia o wypas łaki pomiędzy Janem Melgujem a Hilarym Rudkiewiczem, w trakcie której Rudkiewicz otrzymał cios kamie-niem w głowę. Po 2 godzinach Rudkiewicz zmarł. Melguja aresztowano.

WOŁOŻYŃ

— WILKI. — Z Wołożyna piszą, że na te-renie gm. iwienieckiej i wołożyńskiej pojawi-ły się stada wilków. Wczoraj w pobliżu wsi Ucianowo wilki udusiły konia, należącego do KOP.

Stada wilków nocami ze wsi i zaciąnek porwiją żywy inwentarz. Wsienscy dokonali kilka obław i na pastwisku wsi Czereze za-bito dwa wilki. Również władze administrac-je mają urządzić w nadchodzącą niedzielę ob-lawę — polowanie.

Z POGRANICZA

— UCIEKALI Z WILNA DO BOLSZEWI. Ubiegłej nocy w rejonie Iwienca przelali KOP. zatrzymali grupę osobników, którzy usiłowali nielegalnie dostać się do Rosji sowieckiej. — Są to komuniści z Wilna, którzy uciekli przed polacją.

Aresztowanych w liczbie 9 osób skierowa-no do dyspozycji władz sądowo - sledczych.

— WYSIEDLENI CUDZOZIEMCY. — O-negdaj rano na odcinku Kolasowo z granic Rosji sowieckiej wysiedleni zostali dwaj cudzo-ziemcy b. technicy Wajnsztejn i Trembe z Krowca.

STANISŁAW SZUMSKI - SZAUMAN
Ziemianin
Po długich ciężkich cierpieniach zmarł w maj. Stefanowo dn. 28 września 1932 roku w wieku lat 78.
Pogrzeb odbył się w dn. 30. IX 32 r. w kaplicy maj. Stefanowo gm. N.-Pohost pow. Brasiłowski. O czem i wiadomością pogrążona w smutku **RODZINA**

Ś. p. Wacław Pac-Pomarański

Z Litwy Kowieńskiej doszedł nas wiado-mość o zgonie śp. Wacława Pac - Pomarańskiego, znanego w szerokiej kręgu naszego ziemianstwa. Był to człowiek zamy, pracy i głęboko szczerzy, Polak o nie-złomnych zasadach, „obywatel” w szczytnym tego słowa znaczeniu, stał na straży ojczyźni i rodowych tradycji, dla sąsiadów szczerdy i życzliwy, dla sług i domo-wników wyrozumiały i troskliwy, rękę miał zawsze otwartą dla ludzkiej nędzy i nie-doli. Ostatnie lata jego życia były pasmem krzyżów i doświadczeń, walczył z wielkim ciosem była śmierć ukochanych dzieci — z tych najmłodszy Janusz, bohaterski skaut, życie młode złożył w ofierze Ojczy-znie. Wypracowany w 1919 r. jako zakładnik do Smoleńska, przeszedłszy niewolstwo-katusze w więzieniu sowieckim, powrócił ze zdrowiem stępcą, ale z niezachwianą pogodą ducha. Znosząc spokojnie cierpienia i straty materialne, mawiał szczerze: „To co straciłem, to co przecierpiałem jest niczem wobec ciu doznania wolnej i niepodległej Ojczyźni”. Bojąc się nad rozłam dwóch bratnich narodów, pomimo zmienionych warunków, nie rozstał się z rodzinnymi swymi Gieczanami, gdzie dnia 13 września 1932 r. zasnął cicho, pozostawiając małżonkę, córkę i synów, pogrążo-nych w głębokim smutku.

Złożenie zwłok do grobowo rodzinnym w Gieczanach odbyło się 15-go września. przy licznych udziałach sąsiadów, którzy z prawdziwym i szczerym żalem żegnali u-byrającego z ich grona człowieka ogólni-szanowanego i miłowanego, który posiadał ludzką przyjaźń i sympatję i najlepszą po sobie zostawił pamięć.
Niech ta ziemia rodzima, którą tak u-kochał, lekka mu będzie.
Cześć jego pamięci!

Z SA DÓW

DWA LATA WIĘZIENIA ZA PODRA-BIANIE PIENIĘDZY
Co robić, ażeby mieć pieniądze? Jedni uwa-żają, że trzeba pracować, inni twierdzą wręcz odwrotnie; należy tak kombinować, ażeby mieć gotówkę i nie pracować.
Mieszkaniec gminy olszańkiej Aleksander Konowicz znalazł właśnie taki sposób, coper da znaną, a mianowicie stworzył własną „men-nię”.

W niedźnej swej chacie, w największej ta-jemnicy przed domownikami, pomysłowy kon-ferent menliwy państwojczy zaczął wyrabiać 5- i 2-złotówki. Używał do tego zwykłego i-ołowu i najbardziej prymitywnych przyrzą-dów, wyrabiane zaś pieniądze puszczał w o-bieg.

„Praca” sła doskonale i niezadługo już sąsiedzi Konowicza mieli możliwość zauważenia że niepozorny do niedawna, ubrany w nędzne lachmany gospodarz, przeobraził się nagle w pierwszorzędnego eleganta, Lykowe łapcie zamieniły się w świetne trzewiki, miejsce podarte-go ubrania zajęł żółtanie uszty garnitur, czło-wiek, który palił tylko fajkę z kiepską machorką nabral upodobania do „Grand - Prix” — słowem, nastąpiła całkowita metamorfoza.

grodzien'ska

— PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU ŚWIĘTA CHRYSYSTUSA KRÓLA. Komitet wykonawczy obchodu w Grodnie Święta Chrystusa Króla został wybrany w następującym składzie: p. starosta Robakiewicz ks. kan. Kuryłowicz, poseł Terlikowski, Nostitz — Jackowska, Niedźwiedzka, Choynowska, lawnik Gutman, Zubkowski, red. Korulski, Woźniak i dyr. Krokowski.

Na przewodniczącym komitetu został powołany ks. Kuryłowicz.

— ZMIANY W ZARZĄDZIE FEDERACJI. Na miejsce p. prof. Budznowskiego, który ustąpił ze stanowiska prezesa Federacji PZO, jednogłośnie został obrany p. poseł Terlikowski.

— KOMITET DNI SZOPENOWSKICH. Komitet dni Szopenowskich w Grodnie ukonstytuował się w następującym składzie: prof. Bronisław Borowicz — prezes, prof. Józef Kuza — vice-prezes, prof. Bronisław Fronczak — vice-prezes, prof. Michał Gasparski — sekretarz, prof. Radziński — skarbnik, major Ksawery Wierzbowski lawnik Karol Gutman — członkowie zarządu.

— OSZCZĘDNOŚĆ MAGISTRACKA. Jak wiadomo, Rada Miejska na ostatnim posiedzeniu uchwała wprowadzić nowe ceny na prąd elektryczny, używany dla celów gospodarczych (kuchni, czajniki, żelazka, piece itd.). Aby spopularyzować tę innowację, magistrat postanowił podać to wiadomością drogą rozpowszechniania plakatów i w tym celu zostały rozdane ulotki, mające wykład (ściśle mówiąc nie mając żadnego wyglądu) nłotek chiromanek, albo innych przedstawicieli czarnej magii, lecz w żadnym wypadku nie odpowiadających powadze instytucji ogłaszającej, jakoteż obiektu reklamowanego.

Zbytnia ta oszczędność, nie jest naszym zdaniem na miejscu, gdyż sprawa o którą chodzi, jest sprawą czysto kupiecką i jako taka musi być nalezycie reklamowana.

PAN MEC. LOBMAN POZOSTJE W GRODNIE. W swoim czasie pisaliśmy o tem, że p. mec. Lobman ma zamiar przejść do sądownictwa, a mianowicie jako sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie. Jak się obecnie dowiadujemy, p. mec. zamierzał swego zamiaru i nadal pozostaje w Grodnie.

— Z DZIAŁALNOŚCI HARCERSTWA GRODZIENSKIEGO. Celem zorganizowania i ujednolicenia pracy harcerskiej, a w szczególności stworzenia kół przyjaźni harcerzy, Komenda Hufca Harcerzy Grodzienkiego zarządziła zebranie organizacyjne które odbędzie się w sali „Royalu” w dniu 2 października br. o godz. 17. Wstęp za okazaniem zaproszenia, które będą rozdane osobom zainteresowanym tak szlachetną placówką, jaką jest harcerstwo.

— PROCES RODZINY SZMALCUCJÓW. We czwartek 29 września br. lawę oskarżonych Sądu Okręgowego w Grodnie zajmowała rodzina Szmalcucjów, znanych w Grodnie kuźnierzy, składająca się z matki T. Mary i 4-ech synów: Berela, Mordechela,

Szwela i Mendela, oskarżonych o to, że w dniach 10 i 14 października br. przemocą i ze szczególnym zachowaniem wtargnęli do mieszkania właścicieli sklepu wyrobów futrzanych Frydy Argutowej i groźąc jej, przemocą zabrali różne wyroby futrzane na ogólną sumę 45.000 zł.

— ODCZYT. Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w dniu 20 września, jako w dzień imienin śp. Prezydentowej Mościckiej odbył się odczyt o czynach i życiu Zmarłej. Odczyt wygłosiła p. Bojarska.

— BEZPARTYJNY ZW. ZAWOD. MASYNYSTÓW. W ubiegłym miesiącu podaliśmy o utworzeniu w Baranowiczach bezpartyjnego Związku Zawodowego Maszynistów, jako że dokuczyło kolejarzom słuchac 2 Międzynarodówki i wolę służyc własnej ojczyźnie.

Był to tylko odczyt, a na 25 września zarząd tymczasowy zwołał walne zgromadzenie członków, przy udziale 13 osób. Zarząd główny reprezentowany przez głównego zarządcę Pilecki i członkę Sawicki Stanisław, oraz okręgowy w Wilnie pp. Ptasicki i Sobas.

Zebranie zagał prezes Pilecki, wyjaśniając zebraniom cel i zadania nowego Zw. gromiac ZMZ, za połączenie się z II Międzynarodówką i ich szkodliwą robotą dla kraju.

Po wysłuchaniu referatu zebrani przystąpili do wyboru zarządu, w skład którego weszli: Stankiewicz Stanisław, Zebrowski Wiktor i Matuszewicz Franciszek.

— ZJAZD LEKARZY. W dniu 25 bm. w lokalu miejscowego ośrodka zdrowia pod przewodnictwem dra Czyża odbył się zjazd lekarzy województwa nowogrodzkiego.

Na zjeździe było 22 lekarzy. Zebranie zwołane zostało w celu wybrania delegatów do Izby Lekarskiej w Wilnie. Delegatami do Izby wybrano pp.: dra Abramowicza, Kieziwicza, Szata, Efrasa ze Słonia i Nowickiego z Nieswieża.

— ZAWODY KONNE. W dniu 2 października o godzinie 14 w parku miejskim 26 pułk ułanów urządza Konkursy hipiczne z udziałem pp. oficerów i podoficerów pułku.

Tanie bilety, gdyż od 25 groszy do 1 zł., zapewne przyciągną szerszą publiczność. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra pułku.

— TROCHE UWAGI. Szymańczyk Jan, jadąc na rowerze, widocznie zapomniał, że należy dawać sygnały, to też wynik był przykry, gdyż najechał na grupę uczniów, a jednej z nich, Olsze Kawczyni złamał prawe nóg.

Zapewne Sąd wyperswaduje niefortunnemu rowerzyście, jak należy jeździć.

— POZARY. We wsi Cieradle spaliła się stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami, należąc do Pasukiwicza Konstantego. Szkoły wyrządzone przez pożar wynoszą około 2000 zł.

Pożar powstał wskutek uderzenia pioruna.

— WE WSI ZAMORZE NA SZKODĘ Kolońskiego spalił się dach domu, chlewa, sianokłosa i płotno. Szkody wynoszą około 300 złotych.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

— AKCJA ODCZYTYWA BBWR. NALIBÓKI. Dnia 1 października br. odbędzie się odczyt na temat: „Znaczenie PW. i WF. dla umocnienia mocarstwowego stanowiska Polski”.

— BIURO PODAŃ I PORAD W NOWOGRODKU. Rada Powiatowa BBWR. w Nowogrodzie uruchomiła w odnowionym lokalu Biuro Podań i Porad, które prowadzi z jej ramienia p. Feljcia Pawłowski. Biuro czynne jest w poniedziałki i czwartki od godz. 10 do 13, oraz we wtorki i piątki w godzinach od 18 do 20.

— WOJEWÓDZKIE ŚWIĘTO SPORTOWE W NOWOGRODKU. W dniach 1 i 2 października odbędzie się w Nowogrodzie wojewódzkie święto sportowe, pod hasłem Państwowej Odznaki Sportowej i Strzeleckiej. Program zawodów jest następujący:

Sobota dnia 1 października: godzina 9-11 — zbiórka zawodników i sędziów do lekkiej atletyki na boisku Sokola i do strzelania na strzelnicy malokalibrowej, 9-30 — strzelania z broni malokalibrowej na 30 metrów, zespołowe i indywidualne, oraz strzelanie z łuku na 15 m.; bieg 100 metr. (trójbój); 10-30 — rzut granatem (trójbój); skok w dal (trójbój); 14-00 — bieg 100m., rzut granatem i skok w dal, siatkówka i koszykówka; 15-00 — bieg 60 m. pań; 16-00 bieg 80 m.

Niedziela 2 października: godzina 10,00 nabożeństwo w kościele św. Michała, 12,00 zbiórka sędziów i zawodników na boisku Sokola; 12,30 powitanie zawodników i defilada; 13,00 dalszy ciąg strzelania; finały biegów 100 i 60 m., finały rozgrywkowe siatkówek i koszykówek; 14,00 skok w dal i rzuty, bieg 3.000 m. i o godzinie 16,54 — rozdanie nagród. W ciągu tych dni, Kino Miejskie wyświetlać będzie dodatki sportowe.

— SZYBOWIEC „ZWIRKO-WIGURA”. 3-cia drużyna harcerska im. Marszałka Piłsudskiego w Nowogrodzie, po udanych próbach z szybowcem „Nowogroddek”, przystąpiła do budowy dużego szybowca im. „Zwirko-Wigura”. Będzie to aparat do lotów normalnych.

— STRZELNICA ŁUCZNA. 3-cia drużyna harc. im. Marszałka Piłsudskiego w Nowogrodzie zakłada w sali miejskiej strzelnicę łuczną, która w tych dniach będzie otwarta.

— PODZIĘKOWAŁ ZA NOCLEG. — W nocy na 27 bm. Dowgier Władysław, 16 letni młodzieniec z Adam pola, nocując w Nowogrodzie przy ul. Kolejowej 39 u p. Kasperowicza Antoniego, przywłaszczył sobie zegarek wartości 50 zł. Zegarek oddano. Sprawa oczywiście skierowana do właściwego sądu, który obmyśli Dowgiero w nagrodę za tak osobliwe podziękowanie za nocleg.

baranowicka

— ODCZYT. Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w dniu 20 września, jako w dzień imienin śp. Prezydentowej Mościckiej odbył się odczyt o czynach i życiu Zmarłej. Odczyt wygłosiła p. Bojarska.

— BEZPARTYJNY ZW. ZAWOD. MASYNYSTÓW. W ubiegłym miesiącu podaliśmy o utworzeniu w Baranowiczach bezpartyjnego Związku Zawodowego Maszynistów, jako że dokuczyło kolejarzom słuchac 2 Międzynarodówki i wolę służyc własnej ojczyźnie.

Był to tylko odczyt, a na 25 września zarząd tymczasowy zwołał walne zgromadzenie członków, przy udziale 13 osób. Zarząd główny reprezentowany przez głównego zarządcę Pilecki i członkę Sawicki Stanisław, oraz okręgowy w Wilnie pp. Ptasicki i Sobas.

Zebranie zagał prezes Pilecki, wyjaśniając zebraniom cel i zadania nowego Zw. gromiac ZMZ, za połączenie się z II Międzynarodówką i ich szkodliwą robotą dla kraju.

Po wysłuchaniu referatu zebrani przystąpili do wyboru zarządu, w skład którego weszli: Stankiewicz Stanisław, Zebrowski Wiktor i Matuszewicz Franciszek.

— ZJAZD LEKARZY. W dniu 25 bm. w lokalu miejscowego ośrodka zdrowia pod przewodnictwem dra Czyża odbył się zjazd lekarzy województwa nowogrodzkiego.

Na zjeździe było 22 lekarzy. Zebranie zwołane zostało w celu wybrania delegatów do Izby Lekarskiej w Wilnie. Delegatami do Izby wybrano pp.: dra Abramowicza, Kieziwicza, Szata, Efrasa ze Słonia i Nowickiego z Nieswieża.

— ZAWODY KONNE. W dniu 2 października o godzinie 14 w parku miejskim 26 pułk ułanów urządza Konkursy hipiczne z udziałem pp. oficerów i podoficerów pułku.

Tanie bilety, gdyż od 25 groszy do 1 zł., zapewne przyciągną szerszą publiczność. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra pułku.

— TROCHE UWAGI. Szymańczyk Jan, jadąc na rowerze, widocznie zapomniał, że należy dawać sygnały, to też wynik był przykry, gdyż najechał na grupę uczniów, a jednej z nich, Olsze Kawczyni złamał prawe nóg.

Zapewne Sąd wyperswaduje niefortunnemu rowerzyście, jak należy jeździć.

— POZARY. We wsi Cieradle spaliła się stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami, należąc do Pasukiwicza Konstantego. Szkoły wyrządzone przez pożar wynoszą około 2000 zł.

Pożar powstał wskutek uderzenia pioruna.

— WE WSI ZAMORZE NA SZKODĘ Kolońskiego spalił się dach domu, chlewa, sianokłosa i płotno. Szkody wynoszą około 300 złotych.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

— AKCJA ODCZYTYWA BBWR. NALIBÓKI. Dnia 1 października br. odbędzie się odczyt na temat: „Znaczenie PW. i WF. dla umocnienia mocarstwowego stanowiska Polski”.

— BIURO PODAŃ I PORAD W NOWOGRODKU. Rada Powiatowa BBWR. w Nowogrodzie uruchomiła w odnowionym lokalu Biuro Podań i Porad, które prowadzi z jej ramienia p. Feljcia Pawłowski. Biuro czynne jest w poniedziałki i czwartki od godz. 10 do 13, oraz we wtorki i piątki w godzinach od 18 do 20.

— WOJEWÓDZKIE ŚWIĘTO SPORTOWE W NOWOGRODKU. W dniach 1 i 2 października odbędzie się w Nowogrodzie wojewódzkie święto sportowe, pod hasłem Państwowej Odznaki Sportowej i Strzeleckiej. Program zawodów jest następujący:

Sobota dnia 1 października: godzina 9-11 — zbiórka zawodników i sędziów do lekkiej atletyki na boisku Sokola i do strzelania na strzelnicy malokalibrowej, 9-30 — strzelania z broni malokalibrowej na 30 metrów, zespołowe i indywidualne, oraz strzelanie z łuku na 15 m.; bieg 100 metr. (trójbój); 10-30 — rzut granatem (trójbój); skok w dal (trójbój); 14-00 — bieg 100m., rzut granatem i skok w dal, siatkówka i koszykówka; 15-00 — bieg 60 m. pań; 16-00 bieg 80 m.

Niedziela 2 października: godzina 10,00 nabożeństwo w kościele św. Michała, 12,00 zbiórka sędziów i zawodników na boisku Sokola; 12,30 powitanie zawodników i defilada; 13,00 dalszy ciąg strzelania; finały biegów 100 i 60 m., finały rozgrywkowe siatkówek i koszykówek; 14,00 skok w dal i rzuty, bieg 3.000 m. i o godzinie 16,54 — rozdanie nagród. W ciągu tych dni, Kino Miejskie wyświetlać będzie dodatki sportowe.

— SZYBOWIEC „ZWIRKO-WIGURA”. 3-cia drużyna harcerska im. Marszałka Piłsudskiego w Nowogrodzie, po udanych próbach z szybowcem „Nowogroddek”, przystąpiła do budowy dużego szybowca im. „Zwirko-Wigura”. Będzie to aparat do lotów normalnych.

— STRZELNICA ŁUCZNA. 3-cia drużyna harc. im. Marszałka Piłsudskiego w Nowogrodzie zakłada w sali miejskiej strzelnicę łuczną, która w tych dniach będzie otwarta.

— PODZIĘKOWAŁ ZA NOCLEG. — W nocy na 27 bm. Dowgier Władysław, 16 letni młodzieniec z Adam pola, nocując w Nowogrodzie przy ul. Kolejowej 39 u p. Kasperowicza Antoniego, przywłaszczył sobie zegarek wartości 50 zł. Zegarek oddano. Sprawa oczywiście skierowana do właściwego sądu, który obmyśli Dowgiero w nagrodę za tak osobliwe podziękowanie za nocleg.

baranowicka CASINO

Wielka 47, tel. 15-41

Dźwiękowe kino „PAN” Wielka 42, tel. 528

Dźwiękowe kino HELIOS

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28

Dziś! Najnowszy przebrój sezonu! Z udziałem **LILIAN HARVEY** i czarującego jej partnera **HENRY GARATA** oraz z gwiazd. humoru i enc. **Lucienem Barouxem** — **LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ** (Tygodnik „Pexa”, 2) Komedja dźwiękowa rysunkowa — Ceny od 25 gr. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15. W dniu świątecznym o godz. 2 ej. ANONSI wkrótce **Własta Burian** w arcylimie „KRÓL TO JA”

Dziś! Wielki film o milionach! Produkcja francuska! **„LEVY I SPÓŁKA”** W rol. gl. uroczą bohaterka filmu „Sekretarka Osobista” **MARY GLORY** oraz znakomiti komicy **Leon Belieres** i **Charles Lamy**. — Nad program: Komedja dźwiękowa rysunkowa „Parasol” i „Pat” Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15. W dniu świątecznym o godz. 2 ej. — Zakończono na obrzymim niespotykanym dotąd skąd z udziałem **Wallace Beery** i **Clark Gable**. **„Pogromcy przestworzy”**

Dziś! Najnowszy artystyczny przebrój dźwiękowy wytw. „SOWKINO” w Moskwie **MIŁOŚĆ DOŃSKIEGO KOZAKA** (Front zachodni 1918 roku). Film ten osnuty na tle powieści wojennej **Ernesta Johannesa** „Czwórka piechot”, wstrząsające obrazami z czasów wojny. Ludzie ze słabymi nerwami są prozorni nie przychodzić. — Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15 W dniu świątecznym o godz. 2 ej.

Dziś! Arcydzieło **NAJEŹDZICY** (Front zachodni 1918 roku). Film ten osnuty na tle powieści wojennej **Ernesta Johannesa** „Czwórka piechot”, wstrząsające obrazami z czasów wojny. Ludzie ze słabymi nerwami są prozorni nie przychodzić. — Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15 W dniu świątecznym o godz. 2 ej.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż **WĘGLA I DRZEWA opałowego „Centroopał”** Wilno, Zamkowa 18, tel. 17 90

Drzewka i krzewy owocowe doboru odmian ziemi Wileńskiej, o trwałych odporach na mrozy podatkach poleca **WILEŃSKI SP. Syndykat Rolniczy** WILNO UL. ZAWALNA 9, tel 323 po cenach znacznie obniżonych. Do 10 sztuk drzewek owocowych do dziesięciu gratisowo bilyni.

PRZETARG Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że na dzień 1-go listopada 1932 r. wyznacza się publiczny przetarg na sprzedaż 12 parowozów typu 0-3-0 do toru 60 cm. i 350 wagonów towarowych do toru 60, 70 i 75 cm. Warunki przetargu i bliższe szczegóły możn otrzymać w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie, ul. Słowackiego Nr. 2 IV piętro, pokój Nr. 30 osobicie lub drogą korespondencji. **DYREKCJA**

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 7-20 rewiru, urzędujący przy ulicy Połockiej Nr. 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 7 października 1932 r. o godzinie 10-jej rano w Wilnie, przy ulicy Wielkiej 47 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącemu do **Abraima i Ełima ZALKINDÓW**, składającego się z 50 tużinów kołnierzyków męskich i 20 par kaloszy szwedzkiej męskich, oszacowanego na sumę zł 400 — na zaspojenie pretensji firmy „POLTAN”. Licytacja, jako powtórna, odbędzie się z zastosowaniem art. 1070 U.P.C. Komornik **A. USZYŃSKI**

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PASTWOWYCH W WILNIE podaje do wiadomości, że poczynając od dnia 2 października rb. na okres zimowy 1932-1933 roku, wprowadza się następującą zmianę w dotychczas obowiązującym rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich: **na odc. Wilno—Grodno:** 1) Odwołuje się kursowanie poc. Nr. 735/736 odchodzącego z Wilna o g. 17-35 i przybyw. do Grodna o g. 20-35, oraz odchodzącego z Grodna o g. 8-38 i przybywającego do Wilna o g. 11-35. 2) Odwołuje się kursowanie poc. Nr. 1716 na odcinku Landwarów — Rudziszki, odchodzącego z Landwarowa o g. 16-12 i przybywającego do Rudziszki o g. 16-30. 3) Odwołuje się kursowanie poc. Nr. 1723 na odc. Rudziszki — Wilno, odchodzącego z Rudziszki o g. 19-15 i przybywającego do Wilna o g. 20-25. **na odc. Wilno—Zawiasy** 1) Odwołuje się kursowanie poc. Nr. 1418/1725 na odc. Zawiasy — Wilno, od odchodzącego z Zawias o g. 19-30, a przybywającego do Wilna o g. 20-40. 2) Poc. Nr. 1444/1717 od 2 X. rb. będzie kursował według dotychczas obowiązującego rozkładu jazdy na odc. Zawiasy — Landwarów w soboty i święta oraz codziennie na odc. Landwarów — Wilno. **na odc. Wilno — Turmont** 1) Odwołuje się kursowanie pociągów dr. 727 i 728, odchodzących z Wilna o g. 10-15 i przybywających do Nowo-Święciana o godz. 11-55 oraz odchodzących z Nowo-Święciana o g. 18-20 i przybywającego do Wilna o g. 20-00. 2) Poc. Nr. 712 odchodzący z Zemgale o g. 5-05 na odc. Zemgale — Nowo-Święciany będzie przechodził o 5 minut wcześniej. 3) Poc. Nr. 1738, odchodzący z Nowo-Święciana o g. 12-15 i przychodzący do Wilna o g. 12-30 odwołuje się. 4) Poc. Nr. 1738A odchodzący z Nowo-Święciana o g. 13-15 i przychodzący do Wilna o g. 13-30 będzie kursował codziennie. 5) Poc. Nr. 1740 będzie odchodził z Nowo-Święciana o g. 17-00 (zamiast g. 16-45) i przychodził do Wilna o g. 17-15 (zamiast g. 17-00) 6) Poc. Nr. 1741 będzie odchodził z Wilna o g. 17-30 (zamiast g. 17-15) i przychodził do N. Wilejki o g. 17-45 (zamiast g. 17-30). 7) Poc. Nr. 1742 będzie odchodził z Nowo-Święciana o g. 18-00 (zamiast g. 17-45) i przychodził do Wilna o g. 18-15 (zamiast g. 18-00). **na odc. Wilno — Lida:** 1) Poc. Nr. 331/332 na odc. Wilno — Bienianki odchodzący z Wilna o g. 14-20 i przychodzący do Bienianki o g. 15-35 oraz odchodzący z Bienianki o g. 18-45 i przychodzący do Wilna o g. 20-12, będą kursowały tylko w dni robocze, przyczem poc. Nr. 332 od Bienianki do Staśki będzie przechodził o 5 minut wcześniej.

K. Rutkowski i J. Domagała WILNO, WIELKA 47, TEL. 14-02 **Na sezon Jesiennie — zimowy** Skład bogato zaopatrzonej we wszystkie NOWOŚCI OD 1 PAŹDZIERNIKA na towarach WEŁNIANYCH I JEDWABNYCH udzielać będziemy od cen obecnych **rabatu gotówkowego od 25 do 35%** WSZYSCY PROSZENI SA ODWIEDZIĆ NASZ SKŁAD I ZAOPATRYĆ SIĘ NA ZIMĘ

Lekarze **Dr. Henrykiewiczowa** po powrocie wznowiła przyjęcia. Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne. Wileńska 33 m 1 od 11-12 i od 5-6.

KUPNO I SPRZEDAŻ **POSZUKUJE** dzierżawę 30 — 50 h. z domem i zabudowaniami. Nowojelna skrz. 51. **ORTĘPIAN** krótki w dobrym stanie do wynajęcia lub kupna. Wiadomość w administracji „Słowa” u C.

Kupię domek 7-8 pokojowy z wygoda i ogrodem. Oferty do Redakcji dła T. B.

Nauka Prywatna Katedra Szkoła Państwowa „PROMIEN” przyjmujące zapisy na pozostałe wolne miejsca w oddz. I-V (V — 1 kl. gimn) oraz do **PRZEDSZKOLA** (od 3 lat). Lokal czysty, słoneczny, higieniczny. Urządzenie nowoczesne. Opłaty zmniejszone do minimum. Szkoła niedaleko przystanku Wileńskiego 4 m. 7 (róg ulicy Piłsudskiego).

Lekcje Od 1 października rozpoczynam zbiorowe lekcje angielskiego, i francuskiego. Grupy 6 osób po 8 zł. miesięcznie. M. Szczyłowska. Mickiewicza 1 — 19.

Poszukują PRACY **Kucharka** poszukuje i posiada, posiada dobre świadectwa. Mickiewicza 19 m. 39 a

ROLNIK z dyplomem praktyczną sztuką posady od zaraz ewentualnie od 1 stycznia rządy lub leśniczego. Adres: Nowojelna skrz. poczt. 51. „Słowa” pod literą W.

LOKAJ samotny, wladający polskim i niemieckim językiem z dobrimi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe oferty uprasza się pod adresem: Władysław O. z wyw. kupiak Warszawa A-leja Róż 1.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA „APTEPOL” Nowo utworzony skład apteczny p. l. Wilno, ul. Zamkowa 12 vis-a-vis Skopówki. Bogato zaopatrzone we wszelkie artykuły apteczno-kosmetyczne i środki patentowane **UWAGI!** z powodu otwarcia sklepu od 1-10-X ceny na wszystkie artykuły specjalnie zmniejszone.

Wileńskie Prywatne Kursy SAMOCHODOWE I MOTOCYKLOWE Nauka na nowoczesnych maszynach **OPŁATY ZA KURS ZNIŻONE** Przy kursach warsztaty i stacja obsługi dla motocykli i samochodów. Kancelaria kursów i sala wykładowa przy **UL. AD. MICKIEWICZA 24 m. 10.** Garsze i warsztaty, Bernardyński zaułek Nr. 8.

KAWIARNIA „SWITEZIANKA” Wilno, ul. Wileńska 9 (dawna Ziemiańska) Opłaty na masle 2-eh dań 1 zł. z 3 — 1,20 zł. Śniadania, kolacje, potrawy jarzyskie, we wtorki, czwartki i niedziele flaki. Kuchnia pod kierownictwem fachowych sił.

Ogłaszajcie się w Słowie i na bardzo dogodnych warunkach przyjmujemy ogłoszenia do **SŁOWA** i do wszystkich pism. **BIURO REKLAMOWE Stef. Grabowskiego** w Wilnie Garbarska 1, tel. 82 **ŻĄDAMIE KOSYTORYSÓW**

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. **URODĘ** Kto pomoże uczniowi Szoty Techn. do ukończenia nauki. Warunki muszają być do szkania jakiegokolwiek zarobku w godzinach wolnych. — Może udzielić korepetycji lub wykonywać prace krawieckie albo też zajmie się inną pracą byle od zaraz. Łaskawe zgłoszenia kierować do redakcji. **SPRAWDZONA** przez Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo rodzina W. składająca się z rodziców (ojca bez pracy), 8-ego dziecka dotkniętą krącozwoją chorobą; najmłodszemu 4-letniemu miesięczne bobo do 100 zł. niechczone dla braku bielizny i kolderek. — Wolamy o pomoc dla maleństwa tego go — starszyzna bardzo pożądana — Na skroniach jestes ofiary skłonić proszę — od Redakcji „Słowa” pod literą W.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI W myśl par. 83 Rozp. Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu władz Skarbowych (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 62 poz. 580) III Urząd Skarbowy w Wilnie podaje do wiadomości ogólnej, że dnia 3 października 1932 r. o godz. 10 rano w lokalu Sali Licytacyjnej przy ul. Wngry Nr. 6, celem uregulowania z licytacji podatkowych odbędzie się sprzedaż z ogłoszenia około 1.200 metr. perkalu i różnej flaneli w 2 belach, oszacowanych na zł. 600, — należących do Burzajskiego Rubina ul. Straszna na 15.

III Urząd Skarbowy w Wilnie **Pokój** z wygodami 15-tygodniowy i 5-tygodniowy Pańska 4 m. 4. **Mieszkania** 3 i 4 pokoje z wygoda, centralne ogrzewanie do wynajęcia Udańska 6 dozorca

Największą i najbezpieczniejszą zbiornicą kapitałów i oszczędności **Jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIENSKIEGO** Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

KINA P. T. K. TEL. 714 seans o g. 6, 8 i 10,15. **Dźwiękowe kino „GOLONJA”** **„CYGAŃSKIE ROMANSE”** Dziś! Nareszcie doczekaliśmy się! Uroczysta premiera najnowszego utworu genialnego reżysera Pudołkina! **ZBYĆ, dawno niewidziany, ulubien, publicznicy, BRYGIDE HELM, Williama Willona** oraz **Józefa Schildkruta**. Muzyka wykonana przez **raewelacyjną orkiestrę cygańską** pod batutą **Alfreda Hollega**. **wstęp od 80 gr.**

Dźwiękowe kino „APOLLO” Dominik. 26. Dziś! Niezwykła egzotyczna premiera p. t. **„Krew na pustyni”** W rolach głównych: 100 proc. męski **Jack Holt** piękna **Dorothy Sebastian** oraz **Ralph Graves**. Kłótnie i dosadne określenia; Tajemnica krawanej niemy na piaskach pustyni. Tragiczne nieporozumienie. Miłość i tancerki kabaret z Bel Abbas. Krew za krew. W długich i pięknych wyspy. Zbrodnia której nie było. Przepyszne sceny i walki z Kabyłami. Tragiczna miłość dwóch przyjaciół do jednej kobiety. Ucieczka z Piekłnej Wyspy. **wstęp od 70 gr.**

KINO „PALACE” Orzeszk. 18. **Największy z dotychczasowych dramatów indyjskich, wykonany z niezwykłym nakładem kosztów pod protektoratem Maharadży Jaipuru p. t. **Siodmy Cud Świata** W pałacach indyjskich Maharadży. Olbrzymie sceny masowe przy udziale ponad 70.000 najpiękniejszych indyjskich kobiet i mężczyzn. **Tajemnice haramów!****